

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 50 (266)

13 GRUDNIA 1996 R.

CENA 1 zł (10 000 zł)

Pacjencie, lecz się sam...

Czy grożą nam zamknięte przychodnie i odsyłanie z kwitkiem ze szpitalnych izb przyjęć?

Od wtorku w całym kraju zaostrzył się protest służby zdrowia. Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy wezwał do bezterminowego strajku, za którym w przeprowadzonym referendum opowiedziała się połowa z 2000 przychodni i 600 z 815 szpitali. Wykonywane w nich zabiegi zostały ograniczone do niezbędnych przypadków. Strajk prowadzony jest rotacyjnie. Wyłączone są z niego: onkologia, położnictwo, psychiatria i pediatria.

Sanockie przychodnie i szpital pracowały jednak normalnie. Jak dowiedzieliśmy się od zastępcy dyrektora sanockiego ZOZ-u Mieczysława Buczka, dyrekcja nie jest organizatorem żadnego strajku, do środy nie otrzymała też żadnych sygnałów od związku zawodowego o czynnym poparciu akcji przez sanockie placówki zdrowia.

Dotychczasowa forma protestu polegająca na nieużywaniu druków L-4 przy wystawianiu zwolnień lekarskich jest stosowana z różną konsekwencją. I tak Przychodnia na Błoniach wydaje tylko zaświadczenia, ale na Lipińskiego pacjenci otrzymują zwolnienia w postaci druku L-4. W pozostałych sanockich placówkach wydawane są i zaświadczenia i L-4.

— Świadczy to o braku solidarności w środowisku i osłabia nasz protest. Nie wiem, z jakich powodów część lekarzy nie chce go poprzeć, ale szkodzi to wspólnej sprawie nas wszystkich — stwierdziła Maria Skoczyńska z ZOZ-owskiej "Solidarności".

W chwili zamykania numeru nie zaliśmy jeszcze wyników posiedzenia Zarządu Regionu związku, na którym miały zapadnąć decyzje określające dalsze działania.

/jot/

Na razie wygrał plan

Sporym sukcesem zakończył się udział "Tygodnika Sanockiego" w ogólnopolskim programie pilotażowym dla gazet samorządowych, prowadzonym przez Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej — IDEE. Po prostu byliśmy w nim najlepsi...

W programie brało udział kilkanaście pism samorządowych z całej Polski. Już samo zakwalifikowanie do niego było sporym sukcesem, bowiem w szranki stanęło ponad sto różnych wydawnictw dotowanych przez lokalne samorządy. Pilotaż miał pomóc w usamodzielnieniu się najlepszych gazet i wymiernie wesprzeć działania podejmowane przez ich redakcje w tym zakresie. Jego finałem był konkurs na najlepszy biznesplan przekształcenia pisma w gazetę niezależną.

Każde z pism samorządowych biorących udział w programie otrzymało swojego anioła stróża — lokalne pismo niezależne, wybrane wśród najlepszych w Polsce. Naszym opiekunem była "Gazeta Radomszczańska" z Radomska. Kilkudniowy staż odbyty w redakcji "GR" oraz wizyta jej konsultanta u nas pozwoliły nam skorzystać z doświad-

czeń naszych "sprywatyzowanych" kolegów, podpatrzeć zastosowane rozwiązania, poznać tajniki "bycia na swoim" i utrzymania się na rynku.

Efektom tych spotkań i wielogodzinnych dyskusji stał się opracowany przez nas biznesplan, pokazujący jak można przekształcić "IS" w pismo niezależne. To on stał się przyczynkiem naszego sukcesu, zdobywając największą liczbę punktów i uzyskując najwyższą ocenę dwóch profesjonalnych, niezależnych od siebie jednostek oceniających: Towarzystwa Doradczego Stocki i Spółka z Krakowa oraz Polsko-Amerykańskiego Funduszu MIKRO wspierającego rozwój small biznesu.

Czy nasz biznesplan okaże się równie skuteczny w praktyce, pokaże czas. Na razie cieszymy się niemalym wszak wyróżnieniem i nagrodą w postaci sprzętu komputerowego, jego równowartości w gotówce bądź taniej linii kredytowej — do wyboru. Otrzymamy ją jednak dopiero wtedy, gdy zaczniemy działać na własny rachunek, już bez wsparcia finansowego z miejskiej kasy...

Joanna Kozimor

Za tydzień wydanie świąteczne — podwójne!

Następny numer "Tygodnika Sanockiego" będzie wydaniem świątecznym i ukaże się w podwójnej objętości.

Zajrzymy w nim za kulisy królewskiej alkowy i sanockiego zamku, napiszemy o wojennych świątach sanoczan i choinkach sprzed wojny, o gwieździe betlejemskiej znad żłóbka i... z doniczki, zamieścimy wywiady, konkursy, krzyżówki.

Zapraszamy do lektury...

Skakali przez skórę i pili piwo

Odświętą mszą w kościele Przemienienia Pańskiego oraz tradycyjnym skokiem przez skórę na sanockim Rynku rozpoczęły się tegoroczne uroczystości Barbórkowe.

Wyjątkowo niesprzyjająca pogoda sprawiła, że tłumnie zazwyczaj towarzyszący naftowcom w górnym święcie sanoczan mieli w tym razem znacznie skromniejszy udział. Nie zabrakło natomiast przedstawicieli władz, które reprezentowali przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański oraz wiceburmistrz Witold Przybyło.

(Dokończenie na str. 4)



Polityka i koszykówka

Kilkudziesięciu mieszkańców Sanoka i okolic uczestniczyło w spotkaniu z liderem Ruchu Odbudowy Polski Janem Olszewskim, który 7 grudnia gościł w Przemyślu. W autokarze wiozącym uczestników spotkania obecni byli m. in. radny Jan Nebesio szefujący sanockiej Partii Wolności — Solidarność Walcząca, Marian Daszyk przewodniczący ROP-u w ogniu Sanok oraz Andrzej Kołodziej — legendarny przywódca strajku w Stoczni Gdynskiej. Długa podróż w obie strony nie była monotonna za sprawą Bolesława Bara, który częstował herbatą i opowiadał świetne dowcipy.

(Dokończenie na str. 3)

WIELKA OBNIŻKA ŚWIĄTECZNA
* BOAZERIA
* LISTWY WYKOŃCZENIOWE
ZAKŁAD STOLARSKI
Jan i Mieczysław Janusz
DOBRA 3
Codziennie od 8.00-16.00
(w soboty do 15.00)

NOWO OTWARTY
SALON ODZIEŻOWY „COBRA”
ul. Franciszkańska 3
poleca:
spodnie dżinsowe
(damskie, męskie i dziecięce)
 Różnorodność kolorów i rozmiarów
 Bezpłatne skracanie spodni
W sprzedaży posiadamy również
spódnice, sukienki, bluzy i koszule
Zapraszamy codziennie od 9.30 - 17.30
soboty 9.00 - 14.00

Wesołych Świąt, Dosiego Roku

zyczą swoim Klientom sklepy

A. Bis
Sanok, ul. 3 Maja 23
(w podwórzu)

ARADY
Sanok,
ul. Grzegorza 2/2

KUPON PROMOCYJNY

Uprawnia do zakupu towarów

z 20% zniżką

w dniach 16.12. - 31.12.1996



Kasy Fiskalne - ceny producenta

Casio, Samsung, Sharp, Optimus, Elzab, IPC, Posnet...

Terminy: 1 wrzesień - 6 mld za 3 kwartały 1995

1 listopad - 5 mld, 1 grudnia - 4 mld

Te kasy liczą dla CIEBIE-Agencja 3A tel. 36-788

OKNA z PCV

W SYSTEMACH: PANORAMA I KBE

PRZEDSIĘBIORSTWO

Okno-Res

Filia w Sanoku, ul. Jagiellońska 16, tel. 33-161, w. 38, fax 345-86

NAJNIŻSZE CENY W PŁD.-WSCH. POLSCE !!!



DYŻURY W RADZIE MIASTA

Dnia 16.12.1996 r. dyżur pełni wiceprzewodniczący
Mieczysław Kozimor

Dnia 19.12.1996 r. dyżur pełni radna
Teresa Lisowska

SPÉCJALISTYCZNY GABINET CHOROÓB PŁUC I INTERNISTYCZNY

lek. med. Bogusław Fara

specjalista pneumonolog
lekarz chorób wewnętrznych i rentgenolog

SANOK, ul. Jana Pawła II 41/32 B, tel. 370-63
Przyjmuje: poniedziałki i środy od godz. 16⁰⁰

Przysięga i przepustki

W sobotę przysięgę składał najmłodszy rocznik żołnierzy 4 Pułku Zmoryzowanego w Trzciancu. Po ceremonii wszyscy zaprzysiężeni poborowi otrzymali trzydniowe przepustki.

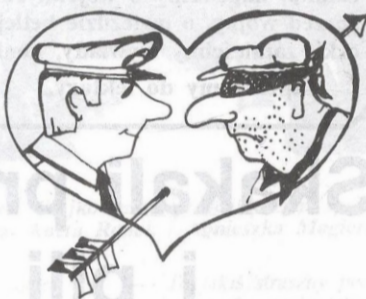
Ślubowało 70 żołnierzy, z których 5 listami pochwalnymi wyróżnił dowódca jednostki major dypl. **Wojciech Ignaczewski**. Na uroczystość zaproszeni zostali przedstawiciele władz Sanoka i Ustrzyk Dolnych, Straży Granicznej i Pożarnej, Policji oraz harcerze z wymienionych miast. Jednak dla żołnierzy najważniejsza była obecność rodzin i... dawno nie widzianych dziewczyn.

(b)

Kronika policyjna

☆☆☆

Nieznanym sprawcą uszkodził (prawdopodobnie kamieniem) reklamę firmy WiR u zbiegu ul. Rymanowskiej i Konopnickiej. Straty oszacowano na 600 zł.



☆☆☆

Pierwszego grudnia kolejny wandal zniszczył zewnętrzne lusterka opla astry narażając jego właściciela — Edwarda K. na straty wartości 500 zł.

☆☆☆

Z zaparkowanego przed blokiem na ul. Krasickiego fiata 126p zniknęła torba skórzana z narzędziami, gaśnica oraz antena zewnętrzna o łącznej wartości 100 zł. Do kradzieży doszło 3 grudnia.

☆☆☆

Szóstego grudnia podczas przechodzenia przez przejście dla pieszych na ul. Jana Pawła II pod koła poloneza wpadła Czesława S. Pieszą z ogólnymi obrażeniami ciała odwieziono do szpitala. Kierowca był trzeźwy.

☆☆☆

W nocy z 6 na 7 grudnia włamano się do pomieszczeń Przychodni na ul. Jana Pawła II. Sprawca po wypchnięciu okna dostał się do gabinetu stomatologicznego, skąd skradł gotówkę w kwocie 60 zł.

☆☆☆

Tej samej nocy nieznanemu sprawcy włamał się do kiosku spożywczo-warzywnego na ul. Sadowej. Poza 30 zł bilonu zabrat ze środka herbatę Lipton, kawę Pedros i Prima oraz po kilogramie ogórków i pomidorów... Straty — 100 zł.

☆☆☆

O sporym pechu może mówić bawiący w Orionie 8 grudnia Robert K. Wykorzystując jego nieuwagę nieznanemu sprawcy skradł mu kożuszek wraz z dokumentami. Wartość start — 450 zł.

☆☆☆

Słono zaptacili też za swą niefrasobliwość Jakub i Daniel B., którzy 9 grudnia w okolicy SP-9 pozostawili na chwilę bez opieki dwa rowery górskie Track 850 o łącznej wartości 2 500 zł. Jednoślady "ułatwiły się" w ciągu kilku minut...

Młodzi — honorowi

5 grudnia w Zespole Szkół Budowlanych odbyło się zebranie założycielskie Klubu Honorowych Dawców Krwi.

Uczestniczyło w nim 33 uczniów. Deklaracje członkowskie od razu zdecydowało się złożyć 18 osób (warunkiem powstania klubu jest członkostwo minimum 10 osób).

Wybrano zarząd klubu. Prezesem została **Beata Pułka**, jej zastępcą — **Izabela Kargol**, a sekretarzem — **Dawid Darosz**. Opiekunem klubu jest **Lilla Sworst**.

Klub powstał głównie dzięki staraniom niestrudzonego w propagowaniu idei honorowego krwiodawstwa, przewodniczącego Rejonowej Rady Krwiodawstwa w Sanoku **Marka Podstawskiego**. To właśnie dzięki niemu w ciągu ostatnich dwóch lat powstał w naszym mieście trzeci już (po Zespole Szkół Technicznych i Zespole Szkół Mechanicznych) Młodzieżowy Klub HDK.

Jest to o tyle godne podkreślenia, że w całym województwie krosnieńskim istnieje takich klubów zaledwie sześć.

Jan Miśkiewicz

Pani Krystynie Solon

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Matki

składają

Burmistrz i pracownicy
Urzędu Miasta

Targowisko i nie tylko

Kierownictwa Regionalnej Izby Gospodarczej i Centrum Wspierania Biznesu spotkały się z przedstawicielami Zarządu i Rady Miasta, by omówić ważne dla Sanoka kwestie gospodarcze.

Spotkanie odbyło się 2 grudnia. Jego inicjatorami były RIG i CWB. Wśród kilkunastu omawianych kwestii na plan pierwszy wysunęła się lokalizacja nowego targowiska. Izba postulowała, by lokalizacja dokonano w perspektywie wieloletniej, gdyż ostatnio zmieniano ją zbyt często. Postanowiono, że przedstawiciele Izby będą uczestniczyli w konsultacjach na temat sposobów organizacji targowiska.

Podnoszono również sprawę możliwości renegotjowania indywidualnych umów dzierżawy lokali miejskich. Mieć to może miejsce w przypadku zgłoszenia przez dzierżawcę chęci zainwestowania własnych środków np. w remont lokalu.

Gospodarz spotkania, prezes RIG — **Jan Kikta** powiedział: — Nie chcemy z Zarząd i Radą spotykać się tylko przy okazji zgłaszania pretensji, czy konsultowania decyzji. Zależy nam na bieżącym uczestnictwie w życiu miasta, zwłaszcza w działaniach mających gospodarcze odniesienia.

Burmistrz **Edward Olejko** potwierdził chęć uczestnictwa w tego typu spotkaniach.

(bart)

Burmistrz Miasta Sanoka przypomina

że na właścicielach i zarządcach nieruchomości ciąży obowiązek oczyszczania ze śniegu i lodu, a także usuwania śmieci chodników położonych wzdłuż przyległej nieruchomości.

Powyższe wynika z art. 57 ustawy z dnia 31 stycznia 1980r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (j. t. Dz.U. nr 49 poz. 196 z 1994r.) oraz paragraf 10 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 września 1980r. w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz.U. Nr 24, poz. 91 z 1980r.), a z dniem 1 stycznia 1997r. z ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132 poz. 622 z 1996r.).

Osoby, które nie zastosują się do w/w przepisów podlegają karze grzywny.

Skini staną przed sądem

Jeszcze przed świętami sanocka prokuratura ma sporządzić akt oskarżenia przeciwko dwóm skinom, którzy w październiku wraz z koleżanką pobili w centrum miasta chłopaka. Pretekstem była naszywka z nazwą belgijskiego zespołu punkowego, jaką napadnięty miał na kapturze ("Kopnij brudasa", "TS" nr 42).

Ta sprawa odbiła się w Sanoku szerokim echem. Przechodzący obok siedziby BDK chłopak został zaczepiony przez dwóch skinów. Kiedy spytali się go, czy jest punkiem, odparł, że tak. Wydawało mu się, że w taki sposób uniknie przykrości. Napastnicy uwzięli się jednak na naszywkę. Ta jednak nie dawała się zerwać. Nawet próby przypalania nitką papierosem nie przyniosły rezultatu. Oberwał za to sam punk. Na koniec napastnicy przytrzymali go, a do kopania zabrała się dziewczyna. — To za to, że jesteś brudasem (czyli punkiem) — miała wyjaśnić ofierze.

Pobity zgłosił się na policję i jeszcze tej samej nocy zidentyfikował napastników. Policja właśnie zakończyła dochodzenie przeciwko **Bogusławowi F.** i **Piotrowi K.** Ten pierwszy przyznał się do winy. **Joanna G.**, którą napadnięty rozpoznał jako kopiającą, jest młodszą od swoich kolegów. Jej przypadkiem zajmuje się sąd dla nieletnich. Dyrekcja Liceum Medycznego, którego była uczennicą, usunęła ją ze szkoły.

(mol)

GOPR-owcy w SDK-u

Raki, narty, "bambus", tobogan, muzealne już dziś radiostacje oraz inny sprzęt ratowniczy, a także góry w obiektywie ratownika, można będzie od przyszłego tygodnia oglądać w Sanockim Domu Kultury. W poniedziałek, o godz. 18., odbędzie się tam uroczyste otwarcie wystawy pt. "35 lat ratownictwa w Bieszczadach".

Do 10 stycznia, w sali nr 5 SDK, prezentowane będą fotografie jednego z najbardziej zasłużonych ratowników bieszczadzkich — **Leszka Mnicha**. Na wystawę złożył się obraz i zapis szkoleń i akcji. Fotografie prezentowane będą w otoczeniu sprzętu ratowniczego. Zarówno tego, który służył GOPR-owcom zakładającym 35 lat temu Grupę Bieszczadzką, jak i używanego obecnie. Wystawę niewątpliwie uatrakcyjni pokazujący na specjalnie ustawionym monitorze film, składający się ze scen kręconych podczas ćwiczeń GOPR-owców.

(mol)

Ulga w papierach

Tydzień temu pisaliśmy o istnym obłężeniu, jakie w związku z ostatnią tegoroczną emisją rocznych obligacji przeżywało od ubiegłego poniedziałku Biuro Maklerskie w sanockim BDK-u. Podobnie było również w Powszechnej Kasie Opieki SA.

I tu kolejka ustawiła się znacznie wcześniej niż otwarto podwoje banku i nie malała w ciągu dnia, zajmując spory kawałek chodnika. Zważywszy na trudne warunki lokalowe i zaledwie jeden boks kasowy do obsługi klientów, i ci ostatni, i obsługujący ich kasjerzy przeżywali istny horror. Ze względu na ogromne zainteresowanie obligacjami kilkakrotnie zamawiano kolejne ich partie. W sumie w ciągu 5 dni sprzedano 26 tysięcy obligacji rocznych (w tym 2 tysiące w ramach subskrypcji) oraz 4 tysiące 3-letnich, których emisja rozpoczęła się w listopadzie.

Zainteresowanych informujemy, iż bank dysponuje jeszcze około 2 tysiącami tych ostatnich, których nabycie również uprawnia do dokonania odpisu podatkowego.

(j)

Spółeczny Ośrodek Rehabilitacji

Koło nasze liczy obecnie 232 członków. Są to dzieci z terenu Sanoka i okolicznych Gmin. Sytuacja materialna większości rodzin dzieci niepełnosprawnych jest bardzo trudna, rodzice są bezrobotni lub pozostają na zasiłku z opieki społecznej. Matki bardzo często nie są w stanie podjąć pracy zarobkowej ze względu na chore dziecko, które wymaga szczególnej opieki przez cały dzień.

Dzieci nasze leczone są w Busku, Lublinie, Warszawie, Krakowie i Zakopanem. Leczenie i rehabilitacja jest niezwykle kosztowna, długotrwała i wymaga systematyczności długich lat.

Obecnie dzieci leczone są w Spółecznym Ośrodku przy ulicy Kwiatowej, który prowadzimy społecznie nie mając etatów. W Ośrodku są wykonywane następujące zabiegi takie jak: okłady parafinowe, naświetlanie lampą Solux, masaż ręczny, gimnastyka indywidualna i zbiorowa. Korzystamy z metod NDTI, BOBATU i "PETO". Mamy duże osiągnięcia, kilkoro dzieci postawiło pierwsze kroki, po prostu zaczęły chodzić, siedzieć i załatwiać swoje potrzeby bez pomocy rodziców. W Kole organizujemy turnusy rehabilitacyjne w Polańczyku, i kolonie letnie w Wielkich Oczach, pielgrzymki, msze św., raz w miesiącu. Co roku spotykamy się na oplatku, jajku, zabawach choinkowych, odwiedza dzieci "Mikołaj" itp. Spróbujmy spojrzeć na świat oczami tych dzieci i ich rodziców, których los naznaczył tak dotkliwie, ich codziennym widokiem jest wózek inwalidzki. My rodzice, dzieci z móż-

gowym porażeniem, jesteśmy pozbawieni radości życia i nie możemy się radować bieżącą dzieckiem. Dlatego zmuszeni jesteśmy prosić o wsparcie finansowe na utrzymanie Ośrodka i dalszą rehabilitację dzieci niepełnosprawnych ruchowo. Każda złotówka pomoże naszym dzieciom, liczymy na pomoc, wielkie serce ludzi dobrej woli oraz zrozumienie naszej sytuacji.

Nasze konto: BDK o/Sanok 333632-1283-2221-0100
Serdecznie dziękujemy za wsparcie wszystkim sponsorom tj. sklepom, hurtowniom, zakładom pracy: Stomil, Nafta, Zakłady Mięsne, Spółdzielnia Mleczarskiej "SANKRO", Wójtowi z Gminy Cisna, Sołtysowi wsi Jędruszkowce z Gminy Sanok za pomoc materialną i finansową w 1996 roku.

Dzięki Fundacji Zdrowia, PCK dzieci otrzymały dary i paczki mikołajowe, ich buzie są częściej roześmiane, szczęśliwe. Cieszymy się, że są jeszcze ludzie o wielkiej wrażliwości na cierpienie i trudny los niepełnosprawnego dziecka. Dziękujemy, że możemy liczyć na wielkie, otwarte serce dla dzieci potrzebujących pomocy.

Wszystkim ofiarodawcom oraz organizatorom pomocy życzymy dużo zdrowia, pomyślności i radosnych dni.

Wdzięczni za okazaną pomoc

Rodzice i Zarząd Koła Dzieci Niepełnosprawnych
Ruchowo w Sanoku
prezes **Marta Barnus**

Sanok, 15 lat temu

Mija właśnie piętnasta rocznica ogłoszenia stanu wojennego w Polsce. Dla wielu data 13 grudnia 1981 roku jest niezwykle bolesnym wspomnieniem. Są tacy, których życie zmieniło się wtedy zupełnie. Inni przeżyli ten dzień, a później cały stan wojenny jako tzw. zwykli, szarzy ludzie. Postanowiliśmy zapytać kilka osób, jak wspominają 13 grudnia 1981 roku.

Czesława Marcinkowska, nauczycielka w Technikum Ekonomicznym. W grudniu 1981 roku pracowała w Urzędzie Miejskim.

— To była niedziela. Pamiętam, że w telewizji panowała cisza, telefony były wyłączone. Nie wiedziałam, co się dzieje. A potem nagle w telewizji puścili hymn i zaczął przemawiać Jaruzelski. Jednak największe wrażenie zrobił na mnie poniedziałek. Kiedy rano poszłam do pracy, nie chcieli nas wpuścić. Wszystkich legitymowali. Mimo, że nie byłam zaangażowana politycznie, mną to wstrząsnęło. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego w taki sposób nas traktują.

Informacja telefoniczna 913, nasza rozmówczyni podaje jedynie swój numer służbowy. — Pracowałam już jako telefonistka. W niedzielę szłam na siódmą do pracy. Zakład był zamknięty, pilnowany przez wojsko. Wszystkich legitymowali. Nie pamiętam, czy telefony były wyłączone. Chyba nie... trzeba by się zapytać kierowniczkę. Albo dyrektora.

Eugeniusz Król, kierownik w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

— W poniedziałek miałem lecieć do Stanów do brata. Bilet musiałem załatwić pół roku wcześniej. W niedzielę wieczorem miałem pociąg do Warszawy. A tu pociągi nie chodzą. Biegająca była

straszna; na policję, do Urzędu Miasta. Nerwy. Nikogo nie wypuszczali z miejsca zameldowania. Ja nie miałem dowodu, tylko paszport. Jak przyszły kartki, to musiałem go oddać, żeby dostać dowód. Zaszokowanie było cholerne. W końcu jednak pojechałem do brata. Pięć, czy sześć lat później.

Tadeusz Zajdel, delegat komisji zakładowej Solidarności, w 1981 roku mistrz w "Autosanie".

— W nocy z soboty na niedzielę byłem na zakładzie w Zaslaviu. Wiedzieliśmy, że coś się święci. Jeszcze przed godz. 22. telefony były odcięte. To była chwila grozy, niepewności. Nie mogliśmy się dodzwonić do Sanoka. W nocy po zakładzie chodziły "czujki" i podrzucały nam ulotki. No to nasi zbierali je i wyrzucali do kosza. Nie chcieliśmy dać się zrobić. Uważaliśmy też, żeby nie dopuścić do sabotażu. Radiowozy szalały przez całą noc. Mnie pierwszy raz legitymowali już poza zakładem, jak szedłem do domu. Aresztowali mnie 14 maja. Wiedzieli, że pracuję też na pół etatu w SDK. Myśleli, że może jestem łącznikiem. Zrobili mi rewizję w pracy i w mieszkaniu. To były bardzo ciężkie czasy...

Anna Pilszak, pracownica SDK. W chwili ogłoszenia stanu wojennego chodziła do liceum. — Pamiętam przemówienie Jaruzelskiego. Szczerze mówiąc, to

tak na prawdę duże wrażenie zrobił na mnie dopiero poniedziałek. Poszliśmy do szkoły, a lekcji nie było. Podbiliśmy legitymacje, a dyrektor odprowadził nas aż za kładkę. Wtedy naprawdę się przestraszyłam.

Kobieta prosząca o anonimowość: — To była niedziela. Leniuchowałam sobie w łóżku, próbując "złapać" jakąś stację w radiu, ale ono milczało jak zakłete. "Siadły lampy czy korki wywaliło?" — zastanawiałam się kręcąc gałką bezskutecznie. Aż usłyszałam: "Wprowadza stan wojenny..." "Co? Jak? Boże, wojna!" — myślałam przerażona i tak nie zdając sobie do końca sprawy z tego, co usłyszałam. "Co z dzieckiem? Co z Adzikiem? Co ze mną?" — mąż był właśnie w wojsku, a ja w szóstym miesiącu ciąży... Rozplakałam się... Po kilku dniach posyłałam mu paczkę — zbliżały się przecież święta. Jeden z przyjmujących ją mundurowych wyjął z koperty mój list i zajął się czytaniem. Drugi metodycznie ciął na plasterki suchą kiełbasę, szukając w niej bibuły... Patrzyłam na nich nienawistnie — brutalnie, z butami włożyli w moje życie. "Gnoje!" — myślałam — "Zwykle gnoje!" Ale oczy miałam już suche.

(moł, jot)

Polityka i koszykówka

(dok. ze str. 1)

W sali Polonii Przemysł gdzie zwykle odbywać się mecze koszykówki zebrano się około ośmiuset sympatyków Jana Olszewskiego i jego partii. (W tym samym obiekcie przed rokiem miało miejsce spotkanie **Aleksandra Kwaśniewskiego** z wyborcami zakłócone przez aktywistów Ligi Republikańskiej). Dość liczne transparenty wskazywały, że działacze ROP—u przyjechali z Rzeszowa, Łańcuta, Mielca, Krosna, Ustrzyk Dolnych. Sanockie ogniwo postarało się o największy transparent na sali i to do tego umieszczony w najbardziej reprezentacyjnym miejscu. Temat spotkania widniał na głównej ścianie sali, a brzmiał: "Niepodległość i Gospodarka". Tej ostatniej mecenas Olszewski poświęcił zdecydowaną większość swojego wystąpienia.

Wchodzącego na salę byłego premiera powitała minutowa owacja na stojąco oraz bukiet złotych frezji wręczony przez przedstawicielkę gospodarzy. Przy stole prezydialnym obok Olszewskiego zasiadli szefowie rządów wojewódzkich z Polski południowo—wschodniej. Spóźnił się **Zbigniew Dudzik** delegat z Krośnieńskiego. Olszewski wyraźnie zrelaksowany przemawiał w stylu podobnym do Boba Dole'a akcentując niektóre słowa

i zaciskając pięść dowodził słuszności swojego programu. Tematyka wystąpienia już wkrótce zesłała na tematy gospodarcze.

— Oto wchodzimy w nowy obszar gospodarczy wolnego światowego rynku — stwierdził Jan Olszewski. — W perspektywie będziemy musieli znaleźć miejsce w obszarze Wspólnoty Europejskiej. Nie jest obojętne jakie w niej zajmiemy miejsce. Jeszcze kilka lat temu łudzono się, że obcy kapitał pomoże nam w odbudowie naszej gospodarki. Dzisiaj już wiemy, że musimy to zrobić sami. Tutaj jest duża rola państwa, które powinno wspierać polskich przedsiębiorców z małych i średnich firm. To za ich sprawą musi powstać masowa baza dla gospodarki rynkowej, która zadecyduje o przyszłości naszej gospodarki. Temu ma służyć powołane przez ROP Polskie Przemierze Gospodarcze grupujące polski kapitał. To chyba niezbicie świadczy, że nasze ugrupowanie nie jest socjalistyczną prawicą. To są slogany i pomówienia! (oklaski)

Na drugą część spotkania zostały się pytania zadawane z widowni. Dotyczyły one spraw bardzo różnych, bo cen węgla, restrukturyzacji PKP, konkordatu... Duże emocje wzbudziła sprawa reprivatyzacji mienia pożydowskiego i poniemieckiego. Co do tego pierwszego Olszewski opo-

wiedział się tylko za zwróceniem mienia żydowskich gmin religijnych w ręce Żydów polskich, a nie organizacji międzynarodowych. Co do majątku pozostawionego przez Niemców na Ziemiach Odzyskanych lider ROP—u zupełnie odrzucił żądania "wypędzonych" — Jeśli ktoś już zapomniał, kto odpowiada za zbrodnie II wojny światowej, to trzeba to wyraźnie przypomnieć — stwierdził Olszewski. Pewne zamieszanie na sali spowodowało zachowanie kilku osób, które próbowały zakłócić całą imprezę. Jednak dzięki przytomności ochrony zostali oni po prostu wyrzuceni z sali. Na koniec cała sala odśpiewała Olszewskiemu chóralnie "Sto lat".

Najciekawszą częścią spotkania z mecenasem Olszewskim było wspólne posiedzenie zarządów wojewódzkich ROP—u z Rzeszowa, Przemysła i Krosna, które miało miejsce w sali restauracyjnej hotelu "Polonia". Niestety, odbyło się ono bez obecności mediów.

Jak poinformował "Tygodnik" jeden z działaczy sanockiego ROP—u nie przewiduje się w najbliższym czasie wizyty Jana Olszewskiego w Sanoku. Jest prawdopodobne, że w połowie stycznia odwiedzi on Krosno.

(koff)

LISTY

Odzew na artykuł "Prawica oddzielnie"

List ten piszę pod wpływem artykułu: "Prawica oddzielnie" zamieszczonego w nr 46/96(262) "Tygodnika Sanockiego".

Jak co roku partie skrajnie prawicowe z naszego miasta (i nie tylko, bo również z Ustrzyk Dolnych) zorganizowały niezależne, od oficjalnych, obchody Święta Niepodległości. W swoim liście chcę wyrazić swój pogląd na kilka spraw podniesionych w tym artykule.

Po pierwsze: według mnie ilość osób uczestniczących w manifestacji została mocno przesadzona. Nadmierne koloryzowanie faktów i stwarzanie pozorów wielkości to rzecz normalna u partii, która nie posiadając do tego prawa, uzurpuje sobie prawo do wypowiedzania się w imieniu narodu.

Po drugie: okrzyki wznoszone przez demonstrantów rozbawiły mnie do łez, ale po ochłonięciu postanowiłem napisać też coś o nich. "Anarchiści to faszyci", oczywiście, musimy odwrócić kota ogonem do przodu i powiedzieć "To nie my! To oni!". Nazywanie anarchistów faszystami to tak, jak mówienie na białe — czarne. Poziom intelektualny uczestników manifestacji nie pozwala im zrozumieć istoty anarchii, spontanicznego ruchu społecznego o charakterze wolnościowym, nie ograniczającego praw jednostki do samostanowienia. Logiczny jest więc opór anarchistów wobec systemów totalitarnych (faszyzm, komunizm), których działalność skutecznie ograniczała wolność społeczeństw. Natomiast okrzyki "Precz z faszyzmem" to już kompletna paranoja. Szary obywatel, pozbawiony braku orientacji w tym temacie, gotów rzeczywiście pomyśleć o narodowcach jako antyfaszystach, ponieważ jemu faszyzm kojarzy się z Hitlerem lub Mussolinim. Nie wie, że faszystą może być Polak lub Czech, bo dla niego faszyci to Niemcy. Brak logicznego myślenia doprowadza do takich absurdalnych spraw. Ludzie! Nie dajcie się zwariować i nie bierzcie na poważnie hasel głoszonych przez partie skrajnie lewicowe. Czy komuś z obywateli Sanoka przeszkadza, w znalezieniu pracy, Rosjanin czy Rumun, a nawet Żyd? Czy nasza dumą nie pozwala dostrzec naszych błędów i musimy szukać winnych, aby ukarać ich za problemy, których autorami jesteśmy my sami?

Widocznie koszmar II Wojny Światowej nie pozwolił na zrozumienie pewnych, prostych spraw, takich jak miłość, szacunek, wzajemne zrozumienie. Pod tymi hasłami tak chętnie podpisuje się Kościół, ale czy to idzie w parze z czynami? Hasło "Silna Polska katolicka", skandowane również podczas manifestacji, jawi się jako zapowiedź zbliżającego się zagrożenia. Drżycie wszyscy myślący inaczej, homoseksualiści, wegetarianie, protestanci, muzułmani i ateści, bo "tylko katolik może być prawdziwym Polakiem". Czy tak jest naprawdę?

Po trzecie: cieszy fakt, że sanoccy narodowcy odśpiewali hymn w postawie "na baczość". Po trzociomajowym, kompromitującym, odśpiewaniu hymnu narodowego w postawie kopiującej wzory hitlerowskie (nie tylko rzymskie, p.Tarnański, nie tylko...) chłopcy zmadrzeli i stanęli w postawie obowiązującej przy śpiewaniu hymnu. Szkoda tylko, że nie usłyszeliśmy "Roty", bo ciekaw jestem czy chłopcy umieją dalej tylko pierwszą zwrotkę, czy też nauczyli się już całości?

Po czwarte: pozwolę sobie zacytować wypowiedź, jednego z sanockich narodowców, jaka znalazła się w postscriptum w/w artykule: "Jak powiedział jeden z sanockich narodowców, granica między zwykłym chuligaństwem a działalnością polityczną jest dla każdego już dziś zauważalna".

Szanowni Państwo! Chuligaństwo to życie codzienne narodowców (vide wybryki na stadionach lub lodowiskach, wulgarne hasła o treściach rasistowskich, bandyckie przysięgi, litry alkoholu wypite w drodze i na stadionie, zdemolowane pociągi, pobicia). A działalność polityczna, to dwa razy do roku, udział w demonstracji.

Śmieszna, w świetle powyższych faktów, ale też informująca nas o pewnym zagrożeniu, jest wypowiedź p.Wojciecha Romerowicza: "Przyszłość Polski leży w rękach nas, młodych, i dołożymy wszelkich starań w walce o Wielką Polskę!".

I tak, zupełnie na koniec, czy p.Stanisławowi Tarnańskiemu nie przeszkadza praca w "Tygodniku Sanockim", który "ma opinię najgorszego brukowca w Galicji"? A co na to p. Marek Pomykała, "podły pismak i dziennikarska mierzota"?

Z poważaniem

Antypatriota2

(Nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Trzynastego grudnia roku pamiętnego
Wykłuła się wrona z jaja czerwonego
Rozpostarła skrzydła od Gdańska po Kraków
Zabrała nam wszystkich najlepszych Polaków

WRON — Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego

Słowa tej piosenki śpiewaliśmy nieoficjalnie w jednostkach MSW — Pomorska Brygada WOP w Szczecinie w 1984 r. W kolejną rocznicę wprowadzenia stanu wojennego piszę do redakcji nie po to, by drażnić i skłócić, ale by zjednoczyć i wezwać Polaków do jedności. Stan wojenny podzielił autentyczną solidarność Polaków i ten podział trwa do dziś. Skłóconym narodem łatwiej rządzić. W roku przyszłym, jeśli dobrze wszystko pójdzie, odwiedzi naszą Sanocką Ziemię nasz Papież. Myślę, że przyczyni się to do pojednania między ludźmi.

Widziałem kiedyś raz w dzienniku
Zmęczonych ludzi — wzbudzony tłum
A spiker cedził ostre słowa
Od których nagle wzbierała krew
Przeżyj to sam...

i nie zamieniaj serca w twardy głaz

Marek Dragan
Nowosielce

Skakali przez skórę i pili piwo

(Dokończenie ze str. 1)

Po mszy celebrowanej przez ks. **Mariana Burczyka**, w przytłumionym mgłą świetle pochodni i przy dźwiękach górniczej orkiestry przemaszerowano na Rynek, gdzie nowi członkowie naftowego gwarectwa — lisy — wykonywali skok przez skórę. (Skóra to rodzaj skórzanego fartucha noszonego niegdyś przez górników na siedzeniu. Skok przez nią pieczętuje przyjęcie do górniczej braci.) Prowadzący ich Lis Major (**Edward Litwin**, który piastuje tę funkcję niemal etatowo), w śpiewnym dialogu prowadzonym ze Starymi Strzechami prosił o przyjęcie lisów do górniczej społeczności, zapewniając, iż będą godnie ją reprezentować i tradycję przestrzegać. Przepytani na tę okoliczność o nazwisko, narodowość i miejsce urodzenia, młodzi naftowcy odpowiadali posłusznie, po czym zgrabnie przeskakiwali przez rozciągniętą skórę. Dopelnieniem górniczej inicjacji było pasowanie szpadą.

Spotkanie stało się również okazją do zaprezentowania osiągnięć sanockiej Nafty, która od listopada działa w zmienionej strukturze organizacyjnej — jako oddział nowo utworzonej spółki Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Prezentacji tej dokonał kierujący firmą od kilku lat **Benedykt Oleksy**. Kończące ją życzenia i toast stanowiły jednocześnie finał imprezy. Sanoccy górnicy zwartym szykiem pomaszzerowali na tradycyjną Karczmę Piwną, żegnani ciepło przez zgromadzonych mieszkańców z zadowoleniem wychylających kwaterkę poczęstunkowego piwa.

☆☆☆

Dzień później — 4 grudnia, w Ustrzykach Dolnych odbyła się okolicznościowa akademicka poprzedzona również mszą św. Wybór miejsca nie był przypa-

dkowy — w tym roku ustrzyckie kopalnictwo naftowe świętuje swoje 45-lecie. Uroczystości zakończył górniczy obiad.



/jot/

Talentu nie ubywa

Kolejny wielki sukces odnieśli akordeoniści Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku. Podczas Festiwalu Akordeonowego w Przemysłu Maciej Kandefer zdobył I, a Tomasz Holizna II miejsce w kategorii do 18 lat. III nagrodę w kategorii uczniów działu młodzieżowego szkół I st. przyznano Marii Pileckiej.

Całą trójkę sanoczan wytypowano do koncertu laureatów, gdzie ich występ został nagrodzony ogromnymi brawami. Wszyscy są wychowankami **Andrzeja Smolika**, który również odniósł wielki sukces — jako jedyny przygotował aż trzech laureatów, za co otrzymał specjalne gratulacje od przewodniczącego jury prof. **Jerzego Jurka** z Akademii Muzycznej w Warszawie.

Warto nadmienić, że w festiwalu o obsadzie międzynarodowej (łącznie 100 uczestników w 6 kategoriach) brali udział wszyscy najlepsi akordeoniści w kraju ze szkół I i II st. i akademii muzycznych.

(as)

Powrót za "wielką wodę"

W poniedziałek w Centrum Wspierania Biznesu odbyło się pożegnanie **Michaela F. Price'a** — ochotnika Amerykańskiego Korpusu Pokoju, przebywającego w Sanoku od kwietnia ub.r.

Ten wysokiej klasy specjalista w dziedzinie marketingu, zajmujący się sprzedażą i wprowadzaniem na rynek nowych wyrobów, okazał się wyjątkowo cennym nabytkiem dla sanockiego CWB, w którym został zatrudniony. Uczestniczył w wielu szkoleniach i konferencjach, pomagał w przygotowaniu informatora o przejściach granicznych, dzięki niemu stworzono centrum szkoleniowe ze świetnie wyposażoną salą treningową i uzyskano połączenie z Internetem.

— *Mike jest odzwierciedleniem spokoju, opanowania i pogody ducha. Imponował nam prezentowany przez niego na każdym kroku profesjonalizm — niczego, nawet najdrobniejszych spraw nie traktował z lekceważeniem. Pomagał nam w codziennych problemach pokazując jak skutecznie je rozwiązywać, ułatwiał kontakty z międzynarodowymi instytucjami i organizacjami. Wiele się nauczyliśmy w czasie jego pobytu u nas i to na pewno będzie procentowało w przyszłości* — zapewnił dyrektor CWB **Robert Maciaszek** — *Sporo zawdzięcza mu też STS, który właśnie dzięki niemu otrzymał kilka tysięcy dolarów na sprzęt hokejowy dla młodzików. Przykre, że żaden z przedstawicieli klubu nie znalazł kilku minut, aby pożegnać Mike'a razem z nami — skonkludował z nutką goryczy.*

Nie zabrakło też szpileczki pod adresem sanockiego biznesu, który zignorował właściwie obecność Amerykanina, nie bardzo chyba wiedząc jak wykorzystać jego wiedzę i doświadczenie dla własnego dobra. Reprezentujący środowisko biznesowe **Jan Kikta** tłumaczył, iż po pierwsze ludzie nie wiedzieli kto i po co przyjechał; po drugie — nie ma w nich świadomości, że CWB może im w czymkolwiek pomóc, jest natomiast obawa, że w przypadku ujawnienia swoich zamierzeń i pomysłów, nie zostaną one zachowane w tajemnicy; a po trzecie — brak wsparcia działań ze strony Urzędu Miasta zniechęca do korzystania z takiej pomocy, ze względu na jej nieskuteczność.

Przyjeżdżając do Polski Michael nie wiedział o naszym kraju zbyt wiele. Pierwszy kontakt z kulturą i językiem polskim nawiązał w Łodzi podczas 3-miesięcznego szkolenia, jakie po przybyciu do naszego kraju przechodzą wszyscy ochotnicy Korpusu Pokoju. Nie wybierał sobie miejsca pobytu, marzył tylko, aby były to góry. Do Sanoka trafił przez przypadek, ale czas pokazał, że był to przypadek szczęśliwy.

Poproszony o kilka refleksji na pożegnanie powiedział:

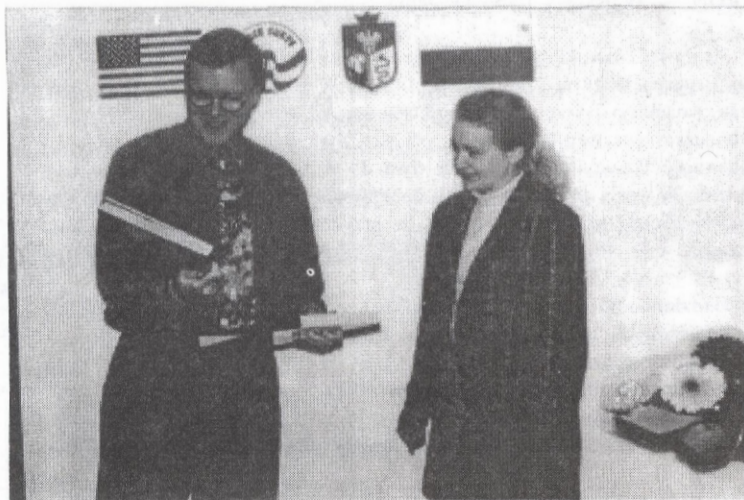
o Polsce — *Macie piękny kraj, zwiedziłem go od Świnoujścia po Tatry. Szczególnie urokliwy jest Kraków, zwłaszcza Starówka. Spędziłem tam ostatni weekend, żeby jeszcze raz to zobaczyć i dobrze zapamiętać. Poznałem w Polsce mnóstwo wspaniałych ludzi. Wrażenie zrobiły na mnie wasze bardzo silne więzy rodzinne, Ameryka jest inna;*

o Sanoku — *To bardzo malownicze miasto. Jest jak stara, poczciwa Europa. Moi koledzy z Korpusu często nie mieli tyle szczęścia — miejsca, w których przyszło im przebywać, miały bardziej rosyjski niż europejski charakter...*

o Polkach — *W Stanach widziałem biuletyn, w którym była przedstawiona wasza rodaczka, Miss Świata (Aneta Kręglińska — przyp. aut.), wiedziałem więc czego mogę spodziewać się po przyjeździe tutaj... Jesteście po prostu pretty women;*

o przyszłości — *Po przyjeździe będę szukał pracy. A dalej? Chciałbym choć trochę pomieszkać w Chinach — to fascynujący kraj. Czy powrócę tu kiedyś? Byłem w Europie w 1975 i 1995 roku, więc może za następne 20 lat?... Może? Powodzenia Michael!*

Joanna Kozimor



"Koncertem figur niemożliwych" zakończyły się w sobotę w Sanockim Domu Kultury cztero-dniowe Interdyscyplinarne Warsztaty Artystyczne "Sztuka łagodzi obyczaje". — *Był to eksperyment w skali kraju. Myślę, że udany* — powiedział nam **Andrzej Mitan** z Centrum Animacji Kultury w Warszawie — *pomysłodawca i szef imprezy. Opinie uczestników warsztatów są entuzjastyczne.*

sprawował **Tadeusz Sudnik** ze Studia Eksperymentalnego Polskiego Radia.

— *Warsztaty te, mimo ich otwartego charakteru, adresowane były do określonych ludzi. Z Sanoka wzięli w nich udział uczniowie średniej szkoły muzycznej* — mówi **Maciej Harna**, nauczyciel szkoły i jednocześnie szef działającej w SDK Orkiestry Jednej Góry "Matragona". — *Myślę, że skorzystali na tym bardzo dużo. W szkole nie ma możliwości edukacji*

wspólnego z wokalistyką i wiele zawdzięczam **Andrzejowi Mitanowi**. Ukierunkował mnie. Wszyscy mamy nadzieję, że się jeszcze spotkamy — mówi **Katarzyna Smiszkievicz**, uczennica V klasy Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Sanoku. — *Ja chodziłem na wszystkie warsztaty oprócz perkusji. Wrażenia mam wspaniałe na "szóstkę"* — dodaje **Marcin Stachowicz**, uczący się rok wyżej.

Odkryli nowe lądy

— *Dlaczego Sanok? Macie tu bardzo prężny ośrodek. Dni Didura, Collage Teatralny. Poza tym piękne miasto. W czasie Warsztatów Sztuki Akcji pod Ciechanowem poznałem Sławka Woźniaka. On prowadzi w SDK teatr Zgrzyt. Kiedy przyjechałem na Didura, skontaktował mnie z dyrektorem **Waldemarem Szybiakiem**. No i zaczęliśmy współpracować* — mówi **Andrzej Mitan**. — *Jest to część mojego programu autorskiego. Zajmujemy się plastyką, teatrem, tańcem, muzyką. W czasie wakacji planujemy zorganizować Letnią Szkołę Edukacji Artystycznej w Giżycku. Myślę, że będziemy też zacieśniać współpracę z SDK.*

Na warsztaty przyjechało do Sanoka ponad dwudziestu słuchaczy z całej Polski. Uczestniczyła w nich także młodzież sanocka.

Młodzi plastycy z SDK mogli skorzystać z przyjazdu **Piotra C. Kowalskiego**, dziekana Wydziału Edukacji Artystycznej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. — *Była to dla nich forma pracy, nauki, a jednocześnie duża frajda poznawania. Odkrywania pozornie oczywistych rzeczy, jednak nie odczuwanych do tej pory świadomie. Najbardziej skorzystali z zajęć praktycznych. Nabrali doświadczenia. Mieli możliwość pokazania swoich prac, ich korekty, dyskusji nad nimi. Były także ćwiczenia praktyczne, w których wykonując zadania profesora, sami docierali do pewnych rozwiązań. Było to dla nich odkrywanie zupełnie nowych lądów* — mówi **Anna Pilszak**, która na co dzień opiekuje się tą młodzieżą.

Główny trzon warsztatów stanowiły zajęcia muzyczne. Warsztaty w zakresie aranżacji i kompozycji prowadził **Marcin Pospieszalski**, zajęcia z elektronicznymi instrumentami klawiszowymi **Janusz Skowron**, **Cezary Konrad** zajmował się perkusją, a **Andrzej Mitan** warsztatem wokalnym. Pieczę nad ćwiczeniami w zakresie realizacji i reżyserii dźwięku



"Koncert figur niemożliwych". Na basie gra **Marcin Pospieszalski**, przy mikrofonie **Andrzej Mitan**.

w dziedzinach na pograniczu jazzu, czy muzyki awangardowej. Bardzo zadowoleni są też ci, których interesują takie rzeczy jak realizacja dźwięku i praca w studio — tłumaczy.

— *Było bardzo fajnie i pożyteczne. Do tej pory niewiele miałam*

W trakcie warsztatów teatr Zgrzyt pokazał prapremierę sztuki "Toast". Odbyły się pokazy filmów **Petera Greenwaya** i **Feliksa Falka**. Pokazano też wystawę fotografii **Ireny Jarońskiej** "Pejzaże twarzy".

(mol)



Warsztaty plastyczne z **Piotrem C. Kowalskim**.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Zawitał i do naszej redakcji. Pozostawił pod redakcyjną choinką atrakcyjne upominki dla piętnastu Czytelników — szczęśliwców. Należą do nich Ci, którzy w ubiegłym tygodniu kupili "Tygodnik Sanocki" ze specjalnym, zielonym ozdobnikiem. Znajdował się on na stronie 6, na końcu rubryki "Vademecum". Był to rysunek przewiązanej wstążką paczki, z dopiskiem: Prezent od świętego Mikołaja czeka w redakcji "Tygodnika Sanockiego".

Przejrzyjcie więc uważnie poprzedni numer "TS" i jeśli posiadacie "magiczny" egzemplarz

zgłoście się z nim do redakcji. Dwoje szczęśliwców już się cieszy...

Tegoroczny, obfity wór mikołajowy zapełnił się dzięki zaprzyjaźnionym firmom — sponsorom, przedstawionym poniżej oraz "Maskotce" — Sklep Wielobranżowy i Wypożyczalnia Kaset.

W imieniu obdarowanych serdecznie dziękujemy. Innych chętnych zapraszamy do sponsorowania konkursów świątecznych.

Agenci
Ubezpieczeniowi
FINANCIAL MARKETING GROUP
F M G



**CENTRUM
HANDLOWE
RYŚ**
Spółka z o.o.



OKNA NA MIARĘ... TWOICH MOŻLIWOŚCI

PRZEDSIĘBIORSTWO
Okno-Res
35-016 RZESZÓW
ul. Kraszewskiego 1
TEL. (0-17) 522-774, 388-80 TEL./FAX (0-17) 522-776

**LIWEX
MEBLE**
ul. Krakowska 166
tel. (0-137) 314-11
318-58

FOTO-STUDIO-KOLOR
ZAKŁAD-SKLEP
Marek Zakrzewski

PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUGOWO-
HANDLOWE

ploter

spółka cywilna



Prezenty czekają.



Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
w BUKOWSKU

Po prostu święty...

Charakterny gość z tego Mikołaja. Niby święty, a o nas maluczkich nie zapomina nigdy. Nie zważając na przenikliwe zimno zaprzął swe renifery i do Sanoka aż z dalekiej Lapo-

nii przyjechał. Choć nie zabawił długo, był dosłownie wszędzie, nawet w kilku miejscach jednocześnie. Pojawił się też w miejskim ratuszu. Niektórzy zastanawiali się podejrzliwie:

— jak on to robi? Czy to nie jakaś sztuczka aby? I po co te wątpliwości, po co te uprzedzenia. Przecież wiadomo, że święty Mikołaj tak może, bo jest po prostu... święty.

Mikołaj w ratuszu

6 grudnia w Sali Herbowej Urzędu Miasta odbyły się mikołajki dla dzieci z rodzin wielodzietnych (korzystających z jadłodajni przy ul. Sienkiewicza), po raz pierwszy zorganizowane przez Towarzystwo Pomocy Świętego Brata Alberta.

Wiele radości sprawiły dzieciom słodycze, zabawki i inne upominki ufundowane przez Urząd Miasta i Radę Dzielnicy Błonie. Paczki (o wartości powyżej 20 zł. każda) — otrzymało łącznie 83 dzieci w wieku poniżej 13 lat.

Wszyscy dobrze się bawili, a wspólnie spędzone chwile na długo pozostaną w pamięci uczestników tej wspaniałej imprezy. Uczniowie ze SP6 przygotowali ciekawą inscenizację mikołajkową, a w przerwach pięknie pobrzmiwały dźwięki akordeonu.

Podziękowania należy skierować pod adresem sponsorów oraz Zarządu Miasta, który przygotował dla dzieci słodki poczęstunek. Obecność zaś przedstawicieli władz miasta świadczy o tym, że sprawy pomocy i troski o rodziny wielodzietne w naszym regionie są szczególnej wagi.

Wyrazy uznania i podziękowania dla pań: Marii, Doroty i Mieczysławy, które zaangażowały się i włożyły wiele serca w przygotowanie imprezy. (ina)



Mikołaj w PKO

Mikołaja widziano również w sali operacyjnej PKO BP. Obdarowywał klientów banku życzeniami oraz drobnymi upominkami. Z zaprzyjaźnionych kręgów dowiedzieliśmy się, że świętemu towarzyszył biały anioł płci żeńskiej ze srebrną gwiazdą i wielkim zielonym koszykiem. Poza firmowymi kalendarzykami i długopisami, miały się w nim jakoby znajdować nieoprotentowane kredyty, ale ta wiadomość jest nie do końca sprawdzona...



Mikołaj na Torsanie

Mikołaj pojawił się nawet na lodowisku. W pomieszczeniu STS—owskiego radiowęzła rozdawał niepełnosprawnym dzieciom prezenty. Prawił przy tym tradycyjne morały, pytając tubalnym głosem: — czy byliście grzeczne? Dzieci potakiwały z przejęciem, dostawały paczki, po czym wraz z rodzicami

szybko opuszczały Torsan. Wyganiało je przenikliwe zimno.

W sobotę 7 grudnia, działająca przy sanockim szpitalu Fundacja Zdrowia Sanok, przy współudziale Sanockiego Towarzystwa Sportowego, zorganizowała na Torsanie imprezę mikołajkową dla dzieci niepełnosprawnych. Nie chodziło bynajmniej li tylko o wręczenie prezentów. Organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji sportowych i artystycznych. Najpierw w konkurencjach sprawnościowych na lodzie rywalizowały reprezentacje Szkół Podstawowych Nr 4 i 8. Później były przedstawienia, piosenki i wierszyki wykonywane przez dzieci z wymienionych szkół, z Domu Dziecka, z SDK oraz ODK "Gagatek. Wystąpiły również dzieci niepełnosprawne; piosenkę zaśpiewała Ela Barnuś, zaś wierszyki recytowali Piotruś Chomiszczak, Klaudyna Chrapko i Patrycja Fornek.

W międzyczasie Mikołaj rozdał 70 paczek ze słodyczami i owocami. Wystarczyło dla wszystkich dzieci.

☆☆☆

Niewdzięczny los dziennikarza. Bo trudno napisać cokolwiek złe o imprezie, której zadaniem jest dać radość dzieciom pokrzywdzonym przez los. A jednak... Piękna idea nie została poparta odpowiednim pomysłem organizacyjnym. W zamierzeniu miała to być impreza sportowo-artystyczna, ostatecznie okazało się, że dla większości główny i ostatni punkt programu stanowiło wręczenie paczki przez Mikołaja.

Przykro mi określić organizację mianem fatalnej, ale cóż... Lodowisko nie było odpowiednim miejscem dla dzieci niepełnosprawnych. Przejmujące zimno powodowało, że nie interesowały się programem artystycznym. Inna sprawa, że głosy zarówno wykonawców jak i spikera były ledwie słyszalne. Zresztą warto postawić sobie pytanie, czy występy były komukolwiek potrzebne. Bo skoro w momencie, gdy dzieci recytowały wierszyki, wszyscy słoczeni byli przy radiowęzle, gdzie Mikołaj rozdawał paczki...

— Aż prosilo się, by tę imprezę zorganizować na sali sportowej którejś ze szkół — powiedziała już po zakończeniu przewodnicząca Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo Marta Barnuś. Święte słowa — w ciepłym pomieszczeniu, przy zrozumiałej i umiejętnej konferansjerce, mogła to być całkiem sympatyczna i udana impreza. A tak dzieci zapomną o niej wraz z ostatnim cukierkiem...

(bart)

Słupy nie zgody

Parę lat temu wyjechał do Warszawy. Założył jednoosobową firmę. Świadczył usługi malarskie i ogólnobudowlane. Powodziło mu się nieźle, czasami naprawdę dobrze. Potem zaczęła się ta sprawa. Stracił dorobek siedmiu lat ciężkiej pracy. Spór trwa do dziś...

Gmina buduje

W 1994 roku Gmina Sanok skończyła w Niebieszczykach modernizację i budowę sieci energetycznej. Linie średniego napięcia postawiono na wielu prywatnych posesjach, w tym na działce **Andrzeja Fala**. Bez jego zgody...

Gdy przyjechał do domu na święta, Urząd Rejonowy w Sanoku zawiadomił go o wszczęciu postępowania w sprawie legalizacji planu realizacyjnego i udzielenia pozwolenia na modernizację sieci energetycznej.

— Zapytałem w Gminie, kto im pozwolił postawić słupy na mojej ziemi. Odpowiedzieli, że podpis złożył mój ojciec. Posesja zapisana była na mnie — ojciec nie miał uprawnień do podjęcia takiej decyzji, więc w świetle prawa umowa była nieważna. Zażądałem jednak pokazania mi umowy. I co się okazało? Podpis był sfałszowany. Nie miałem co do tego żadnych wątpliwości, znałem dokładnie charakter pisma ojca. Zapytałem go osobiście nie mogłem — zmarł kilka miesięcy wcześniej.

Ale słupy już stały. W związku z tym, że inwestycja została zakończona, a podczas jej realizacji dokonano bez mojej zgody lokalizacji znacznej części linii SN na terenie mojej nieruchomości, złożyłem w sanockim Urzędzie Rejonowym odwołanie od bezprawnej lokalizacji obiektu.

Kompromis nieprzejedny

Andrzejowi Falowi nie w głowie była jednak zabawa w piniaczka — chcąc sprawę załatwić w sposób cywilizowany, zgodził się, by linia przechodziła przez jego posiadłość. Pod jednym wszakże warunkiem...

— Przyszedł do mnie sołtys, by jakoś załatwić temat. Powiedziałem: zróbcie jakiś dojazd do mojego domu i będziemy kwita — wycofam odwołanie. Nie chodziło wcale o asfalt, tylko żeby droga była po prostu przejezdna. (— jak potrzebowałimy węgla na zimę, to nigdy nie dowozili do samego domu, tylko wysypywali kilkadziesiąt metrów bliżej, bo nie było jak dojechać. A potem musiałem płacić za kolejny transport — narzekał Fal). Trzeba było tylko zasypać żwirem jedną dziurę, zrobić rozjazd i poprowadzić około 40-metrowy, nieprzejedny odcinek. Moim zdaniem Gmina nie wydałaby na to więcej niż 30 milionów. Zresztą nie byłaby to inwestycja tylko dla mnie — z drogi tej korzystałaby połowa wsi.

W domu miałem zostać do końca roku, poprosiłem sołtysa, by umowę sporządzono do 1 stycznia.

Jednak do tego terminu umowy nie było.

Tymczasem Andrzej Fal miał w Warszawie kolejne zamówienie. Musiał wracać.

Ciuciubabka obietnic

Zaczęto przekonywać Fala, by wycofał odwołanie. — Mówiono, że sprawa została załatwiona i że droga będzie remontowana. Zaznaczali tylko, że muszą wycofać odwołanie, najlepiej drogą pocztową. Wietrząc w tym podstęp, przyjechałem do Warszawy, by osobiście spisać umowę. Wtedy w Gminie powiedzieli, że ich interesuje tylko wycofanie odwołania. Wójt stwierdził, że mogą robić co chcą, on drogi remontować nie będzie.

Fal wrócił do Warszawy z niczym, ale po kilku dniach telefon znów się odezwał.

— Przyjeżdż, sprawa już załatwiona — przekonywali. Ale ja już do tej pory poniosłem dość znaczne straty związane z ciągłą nieobecnością w Warszawie. Uciekała mi robota, musiałem odwoływać zamówienia. Jednak przyjechałem. W końcu sprawa została poruszona na jednym z gminnych zebrań. W zamian za zgodę na pozostawienie słupów postawiłem kilka alternatywnych warunków: oprócz remontu drogi zażądałem rekompensaty w wysokości 50 milionów lub zadośćuczynienia wyrządzonych szkód. Zaproponowałem również wykup całej mojej nieruchomości. Gmina nie skorzystała z żadnej oferty. Wójt Mazur moje żądania skwitował krótko "wole słupy usuwać". Wtedy właśnie przejrzałem na oczy. Zrozumiałem, że ich wcześniejsze obietnice były tylko pozorami dobrej woli.

Perswazja sposobem sycylijskim

Fal twierdzi, że zaczął być szykanowany.

— Najpierw jeden radny z Gminy powiedział, że jeśli nie wycofam odwołania, to nam dom spali. Potem był anonimowy telefon. Ktoś zadzwonił do Warszawy, groząc mi śmiercią. Wreszcie pogrożki stały się jawne. Różnie straszyli. Odcięciem prądu, wysiedleniem i wywłaszczeniem. Zresztą szykanowali nie tylko mnie, ale też i moją rodzinę. Zastraszeni byli też jeden z mieszkańców wsi, który również głośno protestował przeciwko samowoli budowlanej. To wszystko kosztowało nie strasznie dużo nerwów. Czasami już nie wiedziałem, co mam robić. No ale jak, miałem iść do "ruskich" po kałasznikowa, żeby z nimi wszystkimi zrobić porządek?...

Andrzej Fal skierował do prokuratury sprawę o zastraszanie. Z braku dowodów została jednak umorzona.

Wróg publiczny numer 1

Spór trwał nadal.

— Widząc, że się nie ugę, zaczęto robić ze mnie kozła ofiarnego. Chcieli nabuntować miejscowych przeciwko mnie. Od początku sporów Gmina nie podłączyła sieci energetycznej do nowobudowanych domów. Po wsi puszczono fałszywą, że to wszystko z mojej winy. Chodziły też po-

głoski, że wieś nie zostanie telefonizowana, bo jest jeden oporny — wiadomo o kogo im chodziło. Do tego rozsiewane były wyssane z palca plotki: że zażądałem nie udroźnienia, a asfaltowania drogi oraz przeprowadzenia innej drogi przez posesję sąsiada. Mówiono nawet, że domagałem się budowy mostu na potoku przed domem. Andrzej Fal zdecydował się naświetlić sprawę współmieszkańcom. Rozdał kilkanaście ulotek, informujących o całej sprawie. — Wtedy wiele osób zaczęło ze zrozumieniem odnosić się do moich działań. Nadal nie brakowało jednak niechętnych mi, którzy wyznawali swoistą politykę — wszystkiemu winny jest Fal, bo się opiera. A dlaczego, i po co to robi, nie było już dla nich ważne.

Dorobek topnieje

Firma, którą w Warszawie prowadził Fal zaczęła podupadać. Przez częste wyjazdy rwała mu się robota, nieobecność na rynku wykorzystywali konkurenci. Jednak Fal — nie tracąc nadziei na szybkie zakończenie sprawy — nadal opłacał mieszkanie i reklamę. Do tego dochodziły składki na ZUS. Zarobione pieniądze zaczęły topnieć w oczach.



Sprawy nie odpuszczę — mówi Andrzej Fal, pokazując słupy niezgody.

— Dwa poprzednie lata były bardzo dobre — opowiada smutno Fal. — Wyrobiłem sobie niezłą markę, zamówienia miałem właściwie przez cały czas. Można było miesięcznie odłożyć i do kilkunastu milionów. Człowiek się naładował, ale wiedział za co. A potem — wiadomo. W końcu żeby pilnować całej sprawy musiałem definitywnie wracać do Niebieszczyk. We wrześniu ubiegłego roku z ciężkim sercem zlikwidowałem firmę...

Zabili go i uciekli

Po 15 miesiącach od daty wszczęcia postępowania Urząd Wojewódzki wydał decyzję ostateczną, odmawiającą Gminie Sanok udzielenia pozwolenia na budowę (modernizację) sieci energetycznej w Niebieszczykach, z uwagi na to, że została ona zrealizowana na drodze samowoli budowlanej.

— Ta decyzja wbrew pozorom jest bardzo dla mnie szkodliwa — mówi Fal. — Wiele miesięcy postępowania zostało zakończone wyłaniem się administracji rządowej od konkretnego rozstrzygnięcia. Ta decyzja powinna być ewentualnie wydana najpóźniej w 2—3 miesiące od daty wszczęcia postępowania, a nie po 15—tu miesiącach.

Zastanawia jednak, jak można było nie udzielić pozwolenia na budowę czegoś, co już zostało wybudowane? — Pozwolenie na budowę wydał mi nie wiedząc, że inwestycja została już zakończona — odpowiada Kierownik Oddziału Nadzoru Budowlanego Urzędu Rejonowego **Anna Burczyk**. — Jeżeli wpływa do nas wniosek o wydanie pozwolenia, to skąd możemy wiedzieć, że coś już jest zrobione. Później, jak zaczęto się całe zamieszanie, sprawa ta w trybie odwoławczym poszła do Urzędu Wojewódzkiego, który odmówił wydania pozwolenia na budowę.

Rzeczywiście, termin został trochę przeciągnięty, ale w tę sprawę zaangażowanych było wiele stron. Ciągłe ktoś przychodził, ludzie się odwoływali, korespondencja krążyła między urzędami i trochę się to przedłużało.

Nie wygra nikt

Fal twierdzi, że ta sprawa — bez względu na jej zakończenie — nikomu nie wyjdzie na dobre.

— Gminie, bo w oczach wielu mieszkańców straciła wiarygodność. A poza tym, być może będzie musiała usuwać słupy na koszt własny.

— Mieszkańcom, bo opóźnia się telefonizacja, są trudności z uzyskaniem zasilania.

— I wreszcie mnie. Dlaczego? Bo doprowadzono do upadku mojej firmy. Bo zdrowie przez to straciłem.

Dziś razem z matką żyjemy z jej renty. 320 zł., z czego co miesiąc płacę po milionie do Kasy Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych na zaległe należności, które powstały w związku z tą sprawą. Pożarła ona wszystkie moje oszczędności. Myślałem, że popracuję jeszcze parę lat w stolicy, potem wrócę i spróbuję jakoś zarobione pieniądze zainwestować. Chciałem wykończyć dom i zająć się agroturystyką — wynajmować pokoje, zagospodarować pole. Liczyłem, wychodziło, że będzie z tego ładny grosz. Tymczasem Gmina dopuszczając się samowoli budowlanej "na żywca" weszła na naszą działkę i — łamiąc przy tym wiele innych przepisów — uczyniła ją niezdatną do użytku zgodnie z przeznaczeniem. Nie pod-

dam się, sprawa nadal jest w sądzie, a ja żądał będę zwrotu wszystkich poniesionych kosztów.

Andrzej Fal dodaje jeszcze na zakończenie, iż nadal nie wyklucza polubownego załatwienia sprawy. Choć w takowe już nie wierzy.

☆☆☆

Tak wygląda cała ta sytuacja widziana oczami Andrzeja Fala. Strona przeciwna dość niechętnie wraca do tematu. Wójt Gminy Sanok **Piotr Mazur** stwierdził, że ci, którzy znają sprawę, doskonale wiedzą, gdzie leży prawda o niej. Po chwili namysłu zdobył się jednak na krótki komentarz: — Po śmierci ojca pan Fal twierdził, że tylko on mógł podpisać umowę. Ale przecież w momencie składania podpisu właścicielem posesji był właśnie jego ojciec. Potem nieruchomości przepisana została na Andrzeja Fala. Wtedy nie zgodził się, aby linia przechodziła przez jego działkę. Twierdzi, że podpis ojca jest sfałszowany. I nie potwierdza tego żadnym argumentem. Tak mówić każdy może. A od czego fachowcy, od czego ekspertyzy? Niech to udowodni.

Oczywiście, Fal proponował nam wykupienie całej jego nieruchomości. Szkoda tylko, że nie wspominał za ile. Żądał trzech miliardów! I co miałem podjąć decyzję o wykupie? Przecież ja nie mam takich uprawnień.

Jeszcze wspomnę tylko o owych ulotkach, które Fal rozwiązał nawet i w Sanoku. Nie brakowało tam oszczerstw pod moim adresem. Mogłem wystąpić na drogę sądową o naruszenie dóbr osobistych, ale mając na uwadze dobro sprawy zaniechałem tego. Może panu Falowi wydaje się, że jest inaczej, ale mnie chyba znacznie bardziej niż jemu zależy, by sprawa ta wreszcie zakończyła się z korzyścią dla mieszkańców Gminy.

Prawdopodobnie w styczniu lub lutym przyszłego roku Najwyższy Sąd Administracyjny (Ośrodek Zamiejscowy w Rzeszowie) wyda orzeczenie w tej sprawie.

Bartosz Błażewicz

Zadyma w Tarnawie

Tegoroczne andrzejki w Tarnawie Dolnej na pewno już przeszły do historii. Ostatnia dyskoteka przed Adwentem zgromadziła wyjątkowo dużą liczbę osób, którzy przyjechali na zabawę z wielu bieszczadzkich miejscowości w tym głównie z Polańczyka i Łukowego. Nie jest tajemnicą, że podobne zadymy zdarzały się już w Tarnawie nie raz, ale ostatnie wydarzenia swoją skalą przerosły wszystkie poprzednie. Wszak odwiezienie kilku osób do szpitala nie co dzień się zdarza, a widok interwencyjnych policjantów świadczy, że wydarzyło się coś niedobrego.

— Na początku było wyjątkowo spokojnie, ale to była cisza przed burzą — relacjonuje jeden z dyskotekowiczów pragnący zachować anonimowość. — Jest tajemnicą poliszynela, że antagonistycznie nastawione do siebie Polańczyk i Łukowe będą próbowały wyrównać rachunki. Około dziewiątej na ulicy widać było jakieś podejrzanym ruchy. Gdzieś w rowie biło się ze sobą dwóch koleśków, później coś zaczęło się zmieniać. Na sali zaczęły się przepychanki, które już wkrótce zamieniły się w regularną bitwę. W ruch poszły pasy, łańcuchy, butelki i Bóg wie, co jeszcze. Jeden stolik znalazł się w powietrzu, słychać było głośne przekleństwa. Zrobiła się totalna "obora". Sytację próbowała uratować obsługa dyskoteki, która włączyła światła i przerwała muzykę. To jakby uspokoiło co poniektórych warcholów ale... wojna przeniosła się na zewnątrz.

Tam dopiero zaczęło się piekło. Każdy, kto się nawinał, ryzykował wiele. Poważnie poszkodowanych zostało kilka osób, choć liczba poturbowanych na pewno była większa. Zawezwano policję z Zagórza oraz karetkę pogotowia, które pojawiły się już grubo po północy. W opinii niektórych uczestników zabawy, reakcje tej pierwszej były opieszale, choć w takich sytuacjach, gdy bije się multum chłopa, jedyną skuteczną siłą pozostaje chyba jednostka antyterrorystyczna. Walki ustały około trzeciej nad ranem. Rano mieszkańcy Tarnawy oglądali pobojuwisko. Rozbite butelki, czerwona krew na białym śniegu. Kolejna dyskoteka na Szczepana. Czy będzie wendetta?

(koff)

Mają gorzej

Pomieszczenie ma ze cztery metry długości i trzy szerokości. Jest wersalka, stół, fotel, żeliwny piecyk, dwa łóżeczka. Nie ma prądu, bieżącej wody. Jest za to sześć osób, kot i pies. Joanna Taracińska nie uskarża się jednak na los. — **Inni mają jeszcze gorzej** — twierdzi z przekonaniem.

Do zagrody Taracińskich w Zadvórze trafić jest łatwo. — *To niedaleko. Na pewno poznacie, taki niewykończony dom* — tłumaczy z miłym, choć mocno wyszczerbionym uśmiechem, zagadnięta po drodze kobieta.

Pojedziemy na wieś

W lutym 1990 roku, kiedy pracownica kancelarii Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie kupowała gospodarstwo, dom był jak najbardziej wykończony, z oborą i stodołą. Do tego dochodziło 10 hektarów pola, więc pani Joanna, która mogła się pochwalić ukończeniem trzymiesięcznego kursu rolnictwa, z optymizmem patrzyła w przyszłość.

W Bieszczady przyjeżdżała od lat, a z Warszawy musiała się wynieść. — *Nie miałam wyjścia. Syn jest alergikiem i tutejsze powietrze mu służy. Zresztą w Warszawie na mieszkanie czekałabym z siedemdziesiąt lat. Wtedy mówiło się, że z dwóch krów można było wyciągnąć niezłą pensję. Pomyślałam, że z rolnictwa można nieźle żyć* — pani domu rozpoczyna opowieść. Siedzą przy ławie, wokół kręcą się dzieci: półtoraroczny

Piotruś, czteroletni Michał i pięcioletnia Maja. Pytają mamę o Mikołaja. Dostają po ciastku. Przy drzwiach przycupnął szesnastoletni Łukasz. Ciężko byłoby mu znaleźć sobie jakieś inne miejsce.

Po uspokojeniu najmłodszych gospodyni podejmuje przerwany wątek, charakterystycznie sepleniąc przy "szeszczących" wyrazach. — *Wkrótce po przyjeździe poznałam obecnego męża. Wzięliśmy 30 milionów kredytu, kupiłam trzy krowy, cztery byki i dojkarkę. Ale... zresztą wszyscy wiemy, jak wtedy było z kredytami. Odsetki leciały w górę... — wzrusza ramionami. — To Balcerowicz nas przewiózł! Dokładnie! Sam się zrobił przewodniczącym Unii Wolności, a nam gospodarstwa zgnoi! — przerwa żonie pan Mieczysław. Osoba Balcerowicza musi być częstym tematem rozmów w Zadvórze. — Sprzedawaliśmy krowy, żeby spłacić odsetki. Aż sprzedaliśmy wszystkie. Dziesięć milionów musieliśmy zresztą oddać do banku od razu. Potem kredyt nam zrewaloryzowali, ale i tak spłaciłiśmy już ponad osiemdziesiąt milionów. Trochę dzięki temu, że dom nam się spalił. Połowa odszkodowania poszła na spłatę długu — gorączkuje się gospodarz.*

Na zgłiszczach

— *To było w zeszłym roku, tuż przed Wigilią, chyba 21 grudnia. Zapaliło się od belki tragarzowej, która przechodziła przez komin. Strażak*

dowodzący akcją mówił, że to się mogło żarzyć od lat. Palilem się tak już od dłuższego czasu i nie o tym nie wiedziałem! — pan Mieczysław nie może się nadziwić, co za fachuświec tak "sprytnie" wybudował dom. — *Wywoziłem stąd dziesięć przyczep zgłiszcz. Góra spaliła się całkiem. Dół i stodołę uratowali strażacy* — oprowadza nas po domu, a raczej po placu budowy. — *W zimie mieszkaliliśmy u moich rodziców, a na wiosnę wróciliśmy do siebie. Tu gdzie teraz żyjemy, mieliśmy wcześniej komórkę* — tłumaczy pani Janina.

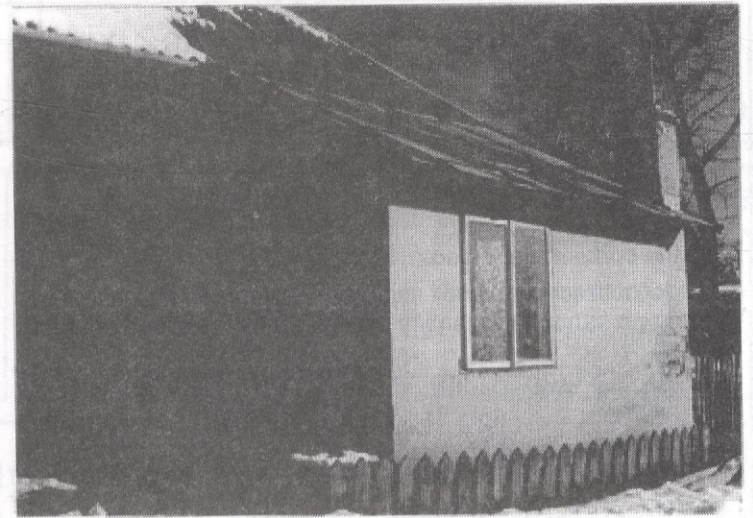
— *Za pieniądze, które zostały nam z odszkodowania kupiliśmy blachę. Zaczęliśmy remont. Wszystko co tu widać, to praca moja i żony* — mówi pan Mieczysław. — *Nie stać nas było na murarza, bo on za jedną dniówkę bierze tyle, co ja za dwa, trzy dni pracy przy sianie* — to, plus dorywcze prace przy zwózce drewna to jedyna możliwość zarobku dla gospodarza.

— *Murowałem sam. Przydało się doświadczenie z młodości, kiedy dorabiałem na różnych budowach. Jeśli chodzi o dach, to tu już się nie bałem. Jestem po szkole drzewnej* — z dumą pokazuje nową więźbę. — *Miałem kawałek lasu. Wyciąłem, sąsiad pożyczył mi traktor, żebym mógł zwieźć drewno. Inny za darmo przetarł mi je na tartaku. Jak poprosiłem, to zawsze mi pomogli* — zapewnia.

Przyjechałam tu żyć

Pan Mieczysław oprowadza nas po budynku, jednocześnie pokazując zdjęcia pomieszczeń sprzed pożaru. Kiedyś było to bardzo przytulne mieszkanie. Zostało pobojuwisko. — *Najgorzej jest osuszyć mury. Kiedy gaszono ogień, cały dół został zalany. Na okrągło zarzucam ściany wapnem, żeby wyciągnęło wilgoć, a potem zrywam. I tak w kółko. No i cały czas palę w trociniaku i w centralnym. Do tego dochodzi jeszcze piec w nowym mieszkaniu, więc potrzebuję mnóstwa drewna* — wzdycha.

— *Czy myślę o powrocie do Warszawy? Nie. Ja tu przyjechałam żyć, a nie żeby się dorobić. Zresztą nie*



Na tę przybudówkę Taracińscy mówią "nowy dom".

sądzę, żeby nam się tu ciężiej żyło niż w Warszawie. Zawsze mamy swoje warzywa, jajko, od czasu do czasu ubije się jakiegoś zwierza — kurę albo królika. A w mieście? Za szkołę trzeba zapłacić, ubrać się inaczej. Ciężko wyżyć od wypłaty do wypłaty. Poza tym to chodzenie na ósmą do pracy. Chyba bym już tak nie mogła. Zresztą zawsze najgorsze dla mnie było to tłumaczenie się ze spóźnienia — uśmiecha się do wspomnień. — *Zresztą i tu, w Bieszczadach, niektórzy mają dużo gorzej. Jak jest na przykład kilka rodzin w jednym domu i wszyscy bez pracy... — mina pani Joanny wskazuje, że u nich nie jest jeszcze tak źle. Nie jest to jednak mina przekonująca.*

— *Jak sobie wyobrażamy przyszłość? Chciałabym spróbować agroturystyki — ożywia się na słowo "agroturystyka". — Na piętrze można zrobić kilka pokoi... No, ale na to trzeba pieniędzy. Nikt mi teraz nie da kredytu. Zresztą raz się już na kredycie przejechałam. Będziemy robić to powolutku. Może do lata skończymy jeden pokój... — mówi. — Na razie mamy zapomogę z opieki społecznej. Przyznali nam ją na trzy miesiące zaraz po pożarze, a teraz znowu.*

Zostaniemy na swoim

— *Na zimę zostaniemy u siebie. Tuż po pożarze mieszkaliśmy jakiś czas u moich rodziców, ale teraz zostaniemy u siebie. — stanowczo oznajmia Mieczysław Taraciński. — Rodzice są rencistami, mieszkają z bratem, jego rodziną (czworo dzie-*

ci!) i drugim bratem — kawalerem. Nie ma się jak pomieścić. Nie..., zostaniemy tutaj. Najgorsze tylko, że prądu nie można podłączyć. Trzeba wyłożyć dziesięć milionów na stół. Nie da się rozbić tego na raty — wzdycha gospodarz. — *Inni to i tak mają gorzej* — wtrąca swój refren pani Joanna.

— *Zaraz po pożarze przekazaliśmy Taracińskim ubrania i łóżko. Chyba jeszcze jakieś szafki. No i zasiłek od stycznia do marca. Teraz znowu dostali zasiłek okresowy od 1 września do 31 grudnia. Wcześniej był zasiłek w 1995 roku, z tytułu macierzyństwa, i okresowy rok wcześniej — mówi Grażyna Lechowicz, kierowniczka Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustrzykach Dolnych. — Są rodziny, które mają gorzej. My oceniamy, kto najbardziej potrzebuje naszej pomocy. Oczywiście odczucia niektórych mogą być inne. Uważam, że w najgorszej sytuacji są cztery środowiska. Ale sami sobie nie chcą pomóc. Niedawno jednym z nich znaleźliśmy lokum. Teraz mieszkają w warunkach zagrożenia życia. Nie chcą się przeprowadzić* — opowiada.

Na terenie gminy Ustrzyki Dolne 74 gospodarstwa domowe objęte są stałymi zasiłkami z Pomocy Społecznej. Dalszych 551 otrzymuje zasiłki okresowe, a 94 osobom wypłaca się zasiłki macierzyńskie. 153 dzieci objętych jest dożywianiem w szkołach.

Michał Olszański



Pobudowane poddasza. Kiedyś mają tu spać turyści.

TELEKRZYŻÓWKA

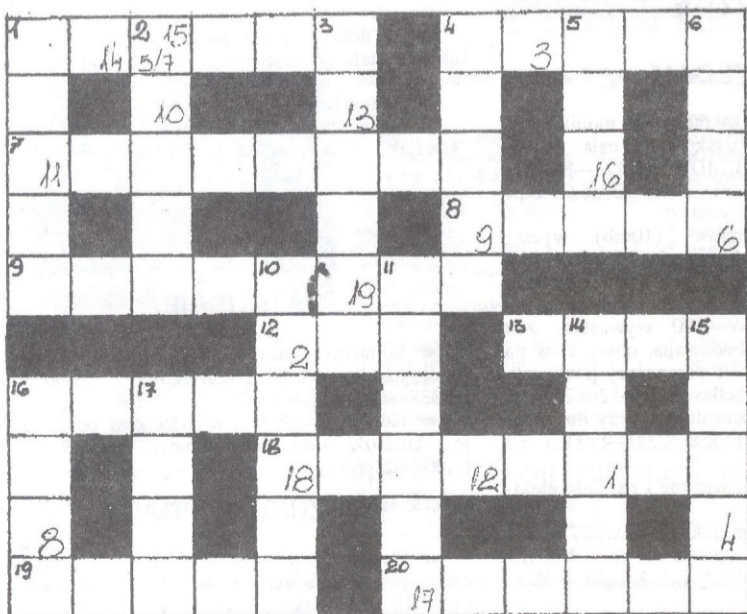
Droży Czytelnicy!

Serdecznie zapraszamy do udziału w naszej nowej zabawie — Telekrzyżówce!

Do wygrania 9 wspaniałych nagród: odkurzaczy, dwa czajniki bezprzewodowe, dwa opiekacze do kanapek, dwa elektryczne budziki z radiem oraz dwie nagrody — niespo-

dzianki. Łączna ich wartość — 1500 zł (15 mln starych zł).

Aby wziąć udział w konkursie wystarczy prawidłowo rozwiązać naszą krzyżówkę, odgadnąć hasło i zadzwonić pod numer: 0-700-73-501. Koszt połączenia 3,70 zł za minutę. Operatorem łączący jest firma Legion Polska.



Kusiak - Auto - Sport ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych, sprowadzanych z Francji.

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu), tel. 372-68, od 8.00 do 17.00

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol - u nas najtaniej!
WYMIANY OLEJU GRATIS!

Nasz numer jest do Państwa dyspozycji od dzisiaj do czwartku 12 grudnia codziennie, 24 godziny na dobę. Można dzwonić wiele razy, zwiększając szansę na wygraną. Można wygrać więcej niż jedną nagrodę.

Jeśli podacie Państwo prawidłowe hasło i nagracie swoje dane, komputer przydzieli Państwu Osobisty Numer Identyfikacyjny, który będzie Państwa "wizytówką". Uwaga, numer należy zapisać, ponieważ jest on potrzebny do odebrania nagrody.

Jednocześnie informujemy, że nagrody rozsyła firma SERVISCO w miesiąc po opublikowaniu w gazecie listy wygrywających.

Życzymy Państwu miłej zabawy. Rozwiązanie krzyżówki oraz listę osób nagrodzonych opublikujemy za dwa tygodnie.

POZIOMO: 1. bezsporna prawda, 4. kuzyn krowy i wołu, 7. zgromadzenie przełożonych zakonu, 8. ufnosć, zaufanie, 9. urządzenie sanitarne z WC, 12. wezwanie natury, 13. ogon zająca, 16. broń róży, 18. miejsce pracy dziennikarzy, 19. jednocześnie sufit i podłoga, 20. wielka flota wojenna.

PIONOWO: 1. koszenie trawy, 2. "wystrzelony niewypał" lub sucha destylacja drewna lub węgla, 3. Gerwazy nosił je przy pasie, 4. klaka, oklaski, 5. na pustyni jej nie ma, 6. stół w karczmie, 10. głowa albo garniec, 11. faza księżycy, 14. dla Ciebie talerz, dla Azora..., 15. uroda, 16. np. żyta, pszenicy, 17. pojemność płynu.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 dadzą rozwiązanie krzyżówki.

DOM KORKOWY

GRUPA CORCHERAS CATALANAS

Dekoruj korkiem

- boazeria
- parkiety
- wraz z serwisem
- galanteria

A. i R. Biłasowie - SDH
Sanok, Kościuszki 17 (II p.)

Rozwiązanie krzyżówki audiotele z 29 listopada: **Andrzejkę.**

W drugiej części konkursu należało podać: **choć jeden zwyczaj związany z andrzejkowymi wróżbami.**

Nagrody otrzymują: **Krystyna Matkowska** — 9262 — odkurzaczy; **Krystian Wasik** — 2901 — czajnik bezprzewodowy; **Anna Zawitowska** — 5603 — czajnik bezprzewodowy; **Piotr Wawrzyński** — 2304 — opiekacz do kanapek; **Danuta Stolarska** — 7605 — opiekacz do kanapek; **Zygfryd Rasiński** — 6606 — budzik z radiem; **Krystyna Krzywina** — 2208 — budzik z radiem; **Janina Szucik** — 5201 — lampka na biurko; **Jerzy Jastrząb** — 2809 — lampka na biurko.



FHU „MARLUX”
RESTAURACJA
„JAGIELLOŃSKA”
38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312-08

czynna codziennie w godz. 12.00 -24.00.

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni poleca:
Pstrąg po sanocku - płonący drink tygodnia - „Nocna pokusa”



Zapraszamy na **BAL SYLWESTROWY**
dnia 31.12.96r. godz.20.00

Kamety do nabycia w restauracji od 8.12.96 r. w godz. od 12.00 do 24.00
PRZEWIDYWANE LICZNE ATRAKCJE
Wszelkie informacje pod numerem tel. 312-08

PRACOWNIA KONSERWATORSKA
Sanok, ul. Cmentarna 6 (za „Autosanem”)

POSIADA
ZEZWOLENIE
WOJEWÓDZKIEGO
KONSERWATORA
ZABYTKÓW
PSOZ-5331/23/95

**RENOWACJA
MEBLI
I ANTYKÓW**
☎ 355-05

JAJA — HURT

NISKIE CENY
P.H. „SAGRA”
SANOK, ul. Bema 5
(teren hurtowni „Selco”)
tel. (0-17) 521-691, 350-21, w. 43

GABINET „SANMED” KOSMETYCZNY

kosmetyka zachowawcza
upiększająca i lecznicza

ANETA JENDRULEK

SANOK, ul. Sadowa 11 a
tel. 331-60 wew. 39, tel. dom. 317-54

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku w godz. 17.00 - 21.00

WYPOZYCZALNIA GIER TV
„MASKOTKA”
Prowadzi sprzedaż na zamówienie
gier TV Sega 16Bit oraz dyski
Konkurencyjne ceny
ZAPRASZAMY
w godz. 14.00 — 20.00
Informacja: „MASKOTKA”,
ul. Kopernika 10

USŁUGI TRANSPORTOWE
(do 2,5 tony ładowności)

Samochodem marki MERCEDES 410
z możliwością wyjazdu za granicę
TEL. 371-28
(po godz. 18.00)

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

Autoryzowany Serwis „TERMET”
- piecyków gazowych
- pieców gazowych CO
Wykonujemy naprawy gwarancyjne.
W GRUDNIU WSZYSTKIE ZAKUPIONE
U NAS PIECE ZOSTANĄ ZAMONTOWANE
GRATIS
Sanok, Lipińskiego 114, tel.50-801, 303-52

**BOAZERIA, PARKIET
LISTWY, GALANTERIA
DRZEWNA**

SKLEP „Miś”
Sanok, ul. Sobieskiego 6

„MARKUR”

ZAPRASZA NA PIECZONE KURCZAKI
SANOK, ul. Grunwaldzka 16
obok stacji PKP „SANOK MIASTO”
lub na, tel. 348-67
codziennie od 9.00 do 18.00

FOTO — STUDIO — KOLOR
ZAKŁAD — SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski

zaprasza i poleca:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga!

Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

USŁUGI INSTALACYJNE

- Wodno kanalizacyjne
- Gazowe
- Centralne ogrzewanie „Stał Miedź Plastik”

ul. Jana Pawła II 26

☎ 353-87

NOWO OTWARTA

MYJNIA

SAMOCHODOWA

Sanok ul. Reymonta 6 (baza byłego OTL)
czynna od poniedziałku do soboty
w godz. 8.00 - 18.00

POLECA:

- ☉ mycie maszynowe nadwozi z suszeniem
- ☉ mycie ręczne nadwozi z suszeniem
- ☉ mycie podwozi
- ☉ mycie silnika
- ☉ czyszczenie wnętrza i pranie tapicerki
- ☉ wosk na gorąco

Usługi wykonujemy dla samochodów osobowych i dostawczych

**Wykonujemy pranie dywanów i wykładzin
z możliwością transportu**

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE-NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

- ☛ Mieszkanie w Sanoku wraz z wyposażeniem, tel.352-64 (po 18.00).
- ☛ Lub wynajmę kiosk drewniany ma targowisku przy ul. Lipińskiego, tel.222-33.
- ☛ Mieszkanie 2-pokojowe 50,40 m² (komfortowe) na os. Słowackiego, tel. grzecznościowy 310-96.
- ☛ Działkę budowlaną 14a, uzbrojona, tel.330-62.
- ☛ Mieszkanie 35 m², ul. Zamkowa 3/40, tel.301-01 lub ul. Zamkowa 3/40.
- ☛ Mieszkanie 48 m², tel.338-99.
- ☛ Z powodu wyjazdu dom wolnostojący do zamieszkania, nowy, wysoki standard, piętrowy, tel.320-28 (po 15.00).
- ☛ Działkę budowlaną w Sanoku o pow. 27a lub 14a — cena 1000 zł za ar, tel 333-92 lub ul. Zamkowa 15/8.
- ☛ Lokal na działalność handlową 14 m² — Centrum Handlowe „Błonie”, cena atrakcyjna, tel.359-04 (po 18.00).
- ☛ Działkę budowlaną 5,40a na Dąbrówce, tel.336-07 (po 15.00).
- ☛ Mieszkanie własnościowe (2 pokoje), 45 m², I piętro, tel.352-15.
- ☛ Mieszkanie 57 m², 4 pokoje, IV piętro, tel.310-49.
- ☛ Sklep (z wyposażeniem), 16 m², nowy, ocieplany, solidny przy ul. Bema 4 (naprzeciw giełdy), wiad. w sklepie.
- ☛ Działki na własność pod garaże przy ul. Rzemieślniczej, tel.350-26 (7.00-10.00 i 16.00-22.00).
- ☛ Lokal na działalność handlową w Centrum Handlowym „Błonie”, tel.341-52.
- ☛ Mieszkanie własnościowe 48,20 m², przy ul. I Armii WP w Sanoku, wiad. ul. I Armii WP 4/10

KUPIĘ

- ☛ Dom wolnostojący, 100 m², stan surowy zamknięty, w okolicach Rzeszowa, Krosna lub Sanoka, tel. Skierniewice (046) 33-86-72.

ZAMIENIĘ

- ☛ Mieszkanie własnościowe 60 m² na domek, tel.364-45.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

- ☛ Mieszkanie (kawalerkę) w Sanoku, wiad.

kiosk spożywczy—warzywny obok Autosanu przy przystanku „5”.

☛ Lokal o pow. 100 m² na prowadzenie działalności handlowej typu hurtownia sklep wielobranżowy, tel.371-28 (po 18.00).

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

- ☛ Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia. Możliwość zapłaty z góry za cały rok, tel.350-19 (prosić p. Małgosię).
- ☛ Garaż na osiedlu Traugutta, tel.331-37 lub 368-52.
- ☛ Garaż w okolicy os. Jana Pawła II, tel.359-04 (po 18.00).
- ☛ Młode małżeństwo poszukuje mieszkania do wynajęcia. Możliwość zapłaty za 6 m-cy z góry, tel.360-98 (11.00-19.00).

ODSTAPIĘ

- ☛ Lokal handlowy 190 m² wraz z urządzeniami i towarami w centrum Sanoka, tel.301-51 (po 19.00).

AUTO—MOTO

SPRZEDAM

- ☛ FSO 1500 (1986), nowa karoseria (1988), tel.324-74 (po 16.00).
- ☛ Poloneza 1500 (1987), 100 tys. km., cena ok. 5000 zł, tel.377-81 lub ul. Mickiewicza 31/9.
- ☛ Audi 100 (1982), cena do uzgodnienia, tel.378-78.
- ☛ Mazdę 323 (1985), tel.328-01 (po 15.00)
- ☛ Ładę samarę „SEDAN” (X.1994), 9 tys. km. stan idealny, cena do uzgodnienia, wiad. W. Mazur Niebocko 302.
- ☛ Ford scorpio 2,0 DOHC (1992) grafitowy metalik i honda CRX 1,6 (1989) czerwona, tel.304-73.
- ☛ Mercedes 123 200D (1980), centralny zamek, hak holowniczy, tel.359-65.
- ☛ Pilnie fiata 126p (1987), stan b. dobry, tel.310-09 (7.30-15.00).
- ☛ Samochód towarowy—osobowy „Nysa — Towos”, cena do uzgodnienia, wiad. ul. Lipińskiego 95 lub tel.505-60 lub 307-12.
- ☛ Ładę 2107, 1500 (1989), 54 tys. km. oraz fiata 126p (1984) 79 tys. km., tel.348-99.
- ☛ Fiata 132 (1983), stan b. dobry, bogate wyposażenie, tel.379-05 (po 16.00).
- ☛ Skodę 120 GLS (1984), tel.363-03.

☛ Żuka A—11B (1988), silnik po remoncie, 30 tys. km., ocieplany, zamykany, wiad. Tyrawa Wołoska 103.

☛ Volkswagena jetta (1991), kolor capri metalik, zadbane, tel.336-07.

☛ Tanio poloneza (1993), tel.320-47 (19.00-20.00).

☛ Ładę 2105 (1982), tel.309-27 (po 18.00).

☛ Fiata tipo 1,4 ie, (wtrysk, katalizator) (1995), kolor niebieski metalik, tel.334-00.

☛ 10 rat w AUTO—TAK na fiata uno, tel.302-48 (po 16.00).

☛ Forda sierrę (1983), pełne wyposażenie GHIA, pojemność 2 tys., stan b. dobry, tel.666-22 (po 19.00).

☛ Skodę 105L (1983/84), tel.338-86.

☛ Poloneza truck (1991), tel.365-51.

☛ Poloneza caro (1994), kolor biały, tel.323-01.

☛ Fiata 126p (1985), tel.328-26.

☛ Cincento 704 (1994), zielony metalik, pełne wyposażenie, stan b. dobry, tel. Lesko (6) 85-30.

☛ Tanio zastawę 1100p (1980), wiad. ul. Jagiellońska 14/15.

☛ Posiadam do wynajęcia przyczepę lawetę, tel.666-22 (po 19.00).

RÓŻNE

SPRZEDAM

- ☛ Komputer AMIGA 500 plus, monitor Commodore 1,084S, stacja dysków 3,5 cala, twardy dysk 2MB Fast, 50MB, 4DD, tel.307-86.
- ☛ Przenośnik, tel.369-33 (7.00-8.00 i po 21.00).
- ☛ Przenośnik taśmowy (10mb), wyciąg WBT-600, szlifierka do lastryka SL-271, giętarka do rur (hidrauliczna), przyścienny wyciąg linkowy, dłużyca 1-os. do samochodu żuk, betoniarzka 150l, star W-200 wywrotka, żuk skrzynia ładunkowa zabudowana, nowy silos na cement, sklep konstrukcji przenośnej pow. zab. 71 m², suwnica jednobelkowa L-12m/2T ster z ziemi. Stan w/w sprzętu dobry, ceny do uzgodnienia. Tel.369-33 (codz. 7.00-8.00 i po 21.00).
- ☛ Szafę chłodniczą, witrinę i patelnię elektryczną, tel.304-73.
- ☛ Komputer Amiga 500 plus, tel.377-86.
- ☛ Tanio elementy ogrodzeniowe 2,30x1,25 m, metalowe z kątownika, wiad. Kluska J. Pisarowce 208.

☛ Akordeon HORCH 120 w b. dobrym stanie oraz meble sklepowe, tel.359-04 (po 18.00).

☛ Miód wielokwiatowy, tel.315-96.

☛ Konia, tel.309-27 (po 18.00).

☛ Okazja! Nowe, ładne, długie, sztuczne futro damskie, brąz (160/170), cena 330 zł, tel.332-49.

☛ Oryginalną płytę główną INTEL ENDA-VOUR, rok gwarancji, tel.337-74.

☛ Mało używany keyboard Casio CTK 750, cena 1200 zł do uzgodnienia, tel.327-87 (wieczorem).

☛ Tanio szczenięta doberman, tel.319-32.

☛ Tanio futro karakulowe, czarne, tel.322-37.

☛ Wózek dziecięcy, dwufunkcyjny, głęboki i spacerowy, kolor granat z chińskim ornamentem, prawie nowy, wiad. ul. Sikorskiego 6a/32 (17.00-20.00).

☛ Płytę główną 486 3xLB 256 Kb Cache, procesor AMD 486 RX 14 100 (120) MGZ, karta graficzna sirrus logic 2MB RAM LB, multi 10, tel.344-04 (po 20.00).

☛ Zestaw głośników Fenner FEO33 (330 watt), 6 głośników plus 2, zestaw głośników do fiata 126p (2x100 watt) na tylną półkę (6 głośników), tel.344-04 (po 20.00).

☛ Pieska jamniczka, krótkowłosego, tel.225-28.

☛ Odstąpię bezpłatnie w dobre ręce 2 słizne, 3-miesięczne wilczurki mieszańce, tel.316-20.

KUPIĘ

☛ W dobrym stanie pochodzące z rozbiórki lub pozostałe po budowie: cegły, pustaki, drewno dachowe, deski, tel.313-09.

☛ Magnetofon szpulowy, tel.317-00.

Przyjmę każdą ilość gruzu i ziemi ZPU „Gwajak” (była Fabryka Domów), tel.338-17.

PRACA

ZATRUDNIĘ

☛ Murarzy—tylnarzy, stolarzy budowlanych (podłogi, boazerie), glazurników i malarzy, tel.338-09 (wieczorem).

☛ Kobięty do obsługi w barze oraz poszukuję kucharki do współpracy, tel.308-88 (9.00-15.00).

POSZUKUJĘ PRACY

☛ Student prawa prowadzi kursy i korepetycje z języka angielskiego dla dzieci początkujących. Bardzo atrakcyjne ceny, tel.318-80.

LEASING  **EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY**

SAMOCZODY DOSTAWCZE I OSOBOWE MASZYNY, URZĄDZENIA KOMPUTERY

Zapraszamy od 9 do 17

AGAT
38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
- poziome
- pionowe (VERTICALE)
ul. Kościuski 31
tel. 320-66 lub 335-98
CENY PRODUCENTA

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)
tel. 306-03
zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

USŁUGI TRANSPORTOWE OSOBOWO - TOWAROWE
9 osób lub 1 tona
(wycieczki, delegacje, itp.)
tel. (0137) 358-04
pon. - piątek po 16.00
sobota, niedziela - całą dobę

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA DRZWI FILUNKOWE z VAT-em
- zewnętrzne ocieplane
- wewnętrzne - różne wzory
Nadolany 80
tel. 25-111 wew. 161

PROJEKTOWANIE BUDOWLANE
od zlecenia do pozwolenia
SANOK, ul. Kościuski 31 p.16
tel. 351 - 60

Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sańockim”

- Ogłoszenia drobne**
 - cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 2,50 zł
 - druk wytłuszczony +50%
- Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**
 - osoba prywatna (bezrobotna) **bezpłatnie**
 - firma, instytucja **bezpłatnie do 3x**; kolejne wg cennika
 - dodatkowa praca (emeryt, rencista) **płatne** wg cennika
- Reklamy**
 - 1 cm kw. 1,00 zł (z VAT'em)
 - minimalny moduł - 15 cm kw. 13,00 zł (cena promocyjna, bez ulgi)
 - reklama na 1 str. +100% (wliczona cena koloru)
 - reklama na ostatniej str. +50% (wliczona cena koloru)
 - wyбір strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) +10%
- Podziękowania, nekrologi**
 - podziękowania, nekrologi: 31cm kw. lub 62 cm kw. 80% wartości ogłoszenia reklamowego
- Tekst reklamowy**
 - promocyjny 50% wartości ogłoszenia reklamowego

Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!
Ogłoszenia do "TS" przyjmuje również Studio Radiowe „Hala” na Hali Targowej, stoisko nr 22 (bez pobierania prowizji)

**Święta tuż, tuż...
Koniec roku blisko...**

Jeśli nie złożyłeś jeszcze życzeń swoim bliskim, przyjaciołom, klientom, pracownikom – masz ostatnią szansę. Zapraszamy na nasze łamy.

X X X

Reklamy, życzenia, podziękowania i ogłoszenia drobne do wydania sylwestrowo-noworocznego, które ukaże się 30 grudnia, przyjmujemy do 21 grudnia (sobota) do godz. 15⁰⁰.

Oczekujemy w redakcji,
ul. Lenartowicza 2

PHU „MORS” sklepy AGD i RTV
Największy wybór:

- lodówki
- zamrażarki
- pralki
- kuchnie
- telewizory
- magnetowidy
- odtwarzacze
- wieże
- radia
- i inne

Raty bez poręczycieli!
5-10% pierwszej wpłaty!
KREDYT M.C.S.R do 3 lat
Transport gratis!

MORS 1 - SDH I piętro, ul. Kościuski 21, tel. 303-50
MORS 2 - ul. II Pułku Strz. Podh. 1, vis á vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68
MORS 3 - ul. Piłsudskiego 8, delikatesy „Społem”, obok Hali Targ. tel. 366-63 w. 316

Godziennie w godz. 8.00 - 19.00
Soboty w godz. 8.00 - 14.00
ZAPRASZAMY

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL ZAPRASZA

MARLEY® **STANLEY®** **DECORA®**

DRZWI SKŁADANE

- SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH
- DRZWI PRZESUWNE
- PANELE
- KASETONY SUFITOWE
- LISTWY
- KLEJE

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06

Pizzeria „Wenecja”
ul. 3-go Maja 16
tel. 375-24

pizza włoska
napoje zimne
spaghetti
kawa oraz cappuccino
lody włoskie
(Gelato Fantastico)
ZAPRASZAMY

Hurtownia Wyrobów Hutniczych „STALSAN” S.C.

Oferuje stal:

- rury czarne i ocynkowane
- kształtowniki
- pręty gładkie i żebrwane o średnicy od 6 do 20
- profile zamknięte
- blachy czarne i ocynkowane
- blachy trapezowe powlekane

Sanok - Dąbrówka, ul. II Armii WP 31
(teren byłej fabryki domów SPB)
tel. (0-137) 326-91
czynna od 7.00 do 16.00 w dni robocze
Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny
ZAPRASZAMY

Burmistrz Miasta Sanoka

Kandydaci do pracy winni złożyć n/w dokumenty — w terminie do dnia 15 grudnia 1996r. w Urzędzie Miasta w Sanoku pokój nr 31, 32:

- podanie
- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu ukończenia studiów
- świadectwo pracy potwierdzające okres zatrudnienia
- zaświadczenie o stanie zdrowia.

Z kandydatami do pracy, którzy złożą wymagane dokumenty zostaną przeprowadzone rozmowy kwalifikacyjne.

zatrudni od I kwartału 1997 r. w Urzędzie Miasta w Sanoku pracowników z wyższym wykształceniem budowlanym. Wymagane kwalifikacje:
— wyższe wykształcenie z zakresu budownictwa
— uprawnienia budowlane z zakresu nadzoru robót.

MARLEY NIDA-GIPS DÖRKEN SCHOMBURG ESSVE WOŁOMIN HÖRMANN GULLFIBER BAYOSAN VELUX STYROPOL

to nasi handlowi partnerzy

materiały budowlane
szeroki asortyment

eurobud
CENTRUM BUDOWNICTWA

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
38-500 Sanok ul. Mickiewicza 17
ofertuje: tel. (0137) 37-609
fax (0137) 36-801
sprzedaż także na raty

DACH:
✓ blachodachówka
✓ blacha powlekana kolorowa
✓ rynny i rury spustowe PCV MARLEY
✓ akcesoria - wkrety, silikon, ekobity itp.
✓ folie dachowe DÖRKEN

OCIEPLENIA:
✓ siatki z tworzywa
✓ dyble mocujące
✓ styropiany
✓ wełny mineralne
✓ kleje do styropianu
✓ wyprawy elewacyjne
✓ tynki renowacyjne

STOLARKA I ŚLUSZARKA:
✓ okna połaciowe VELUX
✓ bramy garażowe HÖRMANN

SYSTEMY SPECJALNE:
✓ izolacji budynków SCHOMBURG
✓ uszczelnienia i osuszenia SCHOMBURG
✓ renowacji budynków i budowli
✓ folie fundamentowe DÖRKEN

WYKOŃCZENIA:
✓ suche tynki i akcesoria
✓ panele boazeryjne
✓ płytki ceramiczne i kleje
✓ sufity podwieszane
✓ drzwi profilowane i antywłamaniowe
✓ folie reflex
✓ wkrety, listwy wykończeniowe
✓ podokienniki wewnętrzne i zewnętrzne

✓ okna i drzwi drewniane, PCV, aluminium
✓ bramy ogrodzeniowe
i wiele innych ciekawych materiałów

na życzenie kompleksowe zaopatrzenie budów
buduj z nami!

SPRZĘT KOMPUTEROWY
DRUKARKI, PLOTERY
KASY FISKALNE
TELEFAKSY
SIECI NOVELL, UNIX
OPROGRAMOWANIE
PAPIER KOMPUTEROWY
I KSEROGRAFICZNY
AKCESORIA
MEBLE KOMPUTEROWE
KSIĄŻKI I CZASOPISMA

AE ADAX
PERSONAL COMPUTER

LEASING RATA

Zapraszamy od 9 do 17
AGAT
38 500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

Budujemy ciepłe i tanie domy
w technologii szkieletu drewnianego
(system amerykański)

Interconst

INTERNATIONAL CONSTRUCTION AND TRADING COMPANY

- ❖ czas realizacji 3 miesiące
- ❖ ekologiczne materiały
- ❖ projektowanie indywidualne wg. gustu Klienta
- ❖ współczynnik $k = 0.23 \text{ W/m}^2\text{K}$

Sanok ul. Lipińskiego 13 tel./fax (0137) 34416

ABP American Building Products
MATERIAŁY ELEWACYJNE I WYKOŃCZENIOWE

**SIDING PODŁOGI BOAZERIE
PARAPETY BLATY KUCHENNE
SZPACHLA GIPSOWA**

WSZYSTKO NA RATY (12% ROCZNIE)

Reklamuj się w „Tygodniku Sanockim”

Restauracja
„Zasanie”
zaprasza na

B A L SYLWESTROWY


w dniu 31 XII 1996 r.
od godz. 20⁰⁰

Gra zespół
* ERGEE *

ZAPRASZAMY

tel. 307-91
Sanok, ul. Przemyska 14

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Inspektorat w Sanoku
zatrudni informatyka z wyższym lub średnim wykształceniem, ewentualnie osobę nie posiadającą wykształcenia informatycznego znającą dobrze system operacyjny DOS i obsługę baz danych typu DBASE. Mile widziana znajomość podstaw administrowania siecią NOVELL.



Bliższe informacje
można uzyskać osobiście
w Inspektoracie ZUS
w Sanoku,
ul. Kościuszki 45 pokój 101.

P.P.H.U. „LOWO” SANOK
ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

oferuje w cenach producenta

- * BLACHY, TRAPEZOWE I DACHÓWKOWE
- * OKNA I DRZWI PCV
- * OKNA DACHOWE
- * OKNA DREWNIANE
- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne EKODOOR 2000 *
- * Stolarka aluminiowa * Stolarka drewniana *
- * Folie dachowe * Parapety * Rynny PCV *
- * Drzwi garażowe i bramy NORMOSTAHL *

Towar dowozimy własnym transportem! Rabaty dla firm!

PPHU „NORKA”
Bielsko-Biała

PUNKT PRZYJĘĆ
W SANOKU

HALA TARGOWA
stoisko 30, tel. 366-63 w. 336

proponuje usługi w zakresie:

- przeróbki pierzyn na kołdry
- wykonania kołder z wełny
- czyszczenie pierza
- sprzedaż wyrobów firmowych
- gępiowania wełny

Czynny: pn-pt 9.00-16.00
sobota 9.00-13.00

Gwajak

WYKONUJEMY USŁUGI
W ZAKRESIE:

STOLARSTWO
okna, drzwi, podłogi, schody, balustrady, domki letniskowe, altanki, meble, wyposażenia i wystroje wnętrz: biur, hoteli, barów, sklepów

TAPICERSTWO
wyrób i renowacja mebli tapicerowanych, wygłuszanie i tapicerowanie drzwi, remont tapicerki samochodowej

ZAKŁAD PRODUKCYJNO-USŁUGOWY **„GWAJAK”**
SANOK • UL. II ARMII WP 31 • TEL. (0137) 33817

**PLYTY
MEBLOWE**

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejka
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

SANOK, ul. II Armii WP 40
(BAZA SPB)
TEL. (0-137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00 - 16.00
soboty 8.00 - 14.00

FIRMA
HANDLOWO-REKLAMOWA
„DOSER”

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(hala targowa-stoisko nr 22)
tel. (0137) 366-63 w. 373

oferuje:

- produkcję i emisję reklam dźwiękowych
- sprzedaż płyt CD
- i kaset magnetofonowych

ZAPRASZAMY

Przyjmujemy ogłoszenia drobne
do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

**Uchwała Nr XLIX/318/96
Rady Miasta Sanoka**

z dnia 26 listopada 1996 r. w sprawie ustalenia lokalizacji targowisk na terenie miasta Sanoka.

Na podstawie art. 5 dekretu z dnia 2 sierpnia 1951 roku o targach i targowiskach (Dz.U. Nr 41, poz. 312 z późn. zm.), w związku z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (jednolity tekst Dz.U. z 1996r. Nr 13, poz. 74, z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

paragraf 1
Ustala się lokalizację targowiska miejskiego zgodnie z mapą ewidencyjną gruntu stanowiącą zał. Nr 1 do uchwały na działkach Nr 4252/2, 4252/3, 4252/4, 4252/5, 4252/9, 4253/1, 4253/2, 4254, o powierzchni 9.584 m2 przy ulicy Beksińskiego w Sanoku od dnia 1 maja 1997r.

paragraf 2
Likwiduje się targowisko miejskie na stadionie MOSiR przy ulicy Żwirki i Wigury w Sanoku z dniem 30 czerwca 1997r.

paragraf 3
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Sanoka.

paragraf 4
Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

**Uchwała Nr XLIX/320/96
Rady Miasta Sanoka**

z dnia 26 listopada 1996r.
w sprawie utworzenia Straży Miejskiej w Sanoku

Na podstawie art. 18 ust. 2, pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. z 1996r. Nr 13 poz. 74 z późn. zm.) w związku z art. 23 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990r. o Policji (Dz.U. Nr 30 poz. 179 z późn. zm.), po porozumieniu z Komendantem Wojewódzkim Policji w Krośnie.

Rada Miasta Sanoka
uchwala, co następuje:

paragraf 1
Utworzyć Straż Miejską działającą na prawach Referatu w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta w Sanoku.

paragraf 2
Szczegółowy zakres zadań, obowiązków i uprawnień Straży Miejskiej oraz jej strukturę, umundurowanie, dystynkcję i uzbrojenie określi statut straży nadany przez Radę Miasta po porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

paragraf 3
Koszty utrzymania Straży Miejskiej określać będą uchwały budżetowe Rady Miasta Sanoka.

paragraf 4
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

paragraf 5
Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

**Uchwała Nr XLIX/321/96 Rady Miasta
Sanoka z dnia 26 listopada 1996r.**

w sprawie ustalenia zasad przyznawania usług opiekuńczych i ustalenia odpłatności za te usługi.

Działając na podstawie art. 18 pkt 15 ustawy o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz.U. Nr 13 z 1993r. poz. 74), oraz na mocy art. 17 ustawy „O pomocy społecznej” z dnia 29 listopada 1990r. (tekst jednolity Dz.U. 13 z 1993r. poz. 60) w związku z art. 1 pkt 11 ust. 3 ustawy z 14 czerwca 1996r. „O zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu” (Dz.U. Nr 100 poz. 459 z 1996r.)

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

paragraf 1
Celem usług opiekuńczych jest zapewnienie pomocy osobom, które z powodu wieku lub stanu zdrowia nie są zdolne do samoobsługi.

paragraf 2
Treścią usług opiekuńczych jest zapewnienie opieki i pielęgnacji zalecanej przez lekarza dla osób, o których jest mowa w par. 1.

paragraf 3
Usługi opiekuńcze mogą być realizowane nieodpłatnie, lub za odpłatnością.

paragraf 4
Nieodpłatne usługi opiekuńcze przysługują osobom, o których jest mowa w paragrafie 1 jeżeli spełniają kryteria dochodowe, o których jest mowa w przepisach ustawy o pomocy społecznej.

paragraf 5
Osoby korzystające z odpłatnych usług opiekuńczych ponoszą całkowite lub częściowe koszty za usługę. Wysokość opłaty uzależniona jest od dochodu na osobę w rodzinie na zasadach podanych w tabeli stanowiącej załącznik nr 1 do niniejszej uchwały. Kwoty wyszczególnione w tabeli podlegają waloryzacji zgodnie z art. 35 a ustawy z dnia 14 czerwca 1996r. o zmianie ustawy o pomocy społecznej oraz zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz.U. Nr 100 poz. 459 z 1996r.).

paragraf 6
Wysokość zwrotu wydatków, o których mowa w paragrafie 5 określi Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku w decyzji o przyznaniu świadczenia w postaci usług opiekuńczych.

paragraf 7
Wykonanie uchwały powierza się Kierownikowi Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku.

Nadzór nad wykonaniem Uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Sanoka.

paragraf 8
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.
Równocześnie traci moc Uchwała Nr XXXVII/203/92 Rady Miasta Sanoka z dnia 1 grudnia 1992r.

Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański

**Załącznik Nr 1 do Uchwały
Nr LIX/321/96 Rady Miasta Sanoka
z dnia 26 listopada 1996 r.**

Dochód na osobę w rodzinie w złotych netto	Wysokość opłaty w rodzinie w procentach pełnego kosztu usługi	
	osoby samotnie gospodarujące	osoby w rodzinie
201 - 300	-	5
301 - 400	5	10
401 - 500	15	30
501 - 600	30	60
601 - 700	50	90
powyżej 701	100	100

Komplet zwycięstw

Bardzo udanie walczyli młodzi hokeiści STS—Autosan. Juniorzy starsi mają wprawdzie przerwę w rozgrywkach, ale ich młodszy koledzy — zarówno w potyczkach z rówieśnikami z kraju jak i ze Słowacji — nie stracili nawet punktu.

ZACY

STS — KTH KRYNICA 7—4. Bramki: Maciej Piecuch — 3, Dariusz Kołcz — 2, Sebastian Lewandowski i Michał Janik.

SPORT KLUB HUMENNE — STS 1—17. Bramki: Robert Kostecki — 6, Grzegorz Galant — 5, Kołcz — 3, Janik — 2 i Lewandowski).

MŁODZICY

STS — KTH KRYNICA 18—1. Bramki: Adrian Barnuś — 6, Piotr Karnas i Grzegorz Galant — po 3, Jarosław Grzesik i Robert Kostecki — po 2, Piotr Ciepły i Krzysztof Krauze.

ZC CHEMKO STRAŻSKE — STS 2—8. Bramki: Kostecki — 3, Karnas i Tomasz Stroka — po 2, Barnuś.

JUNIORZY MŁODSI

STS — CRACOVIA 8—7. Bramki: Piotr Sieczkowski — 4, Damian Wojnarowski, Bogusław Rapala, Grzegorz Karnas i Daniel Zamorski.

(bart)

SPORT SZKOLNY

Trwa dobra passa sportowców z "dziewiątki". Tym razem zwyciężyli w rozegranym na własnym terenie halowym turnieju piłkarskim klas szóstych.

Udział wzięło 7 sanockich podstawówek. Mecze trwały po 7 min.

Wyniki:

SP1 — SP3 1—0; SP2 — SP4 2—1; SP6 — SP8 0—6;
 SP1 — SP9 1—1; SP2 — SP3 0—2; SP4 — SP8 1—3;
 SP6 — SP9 0—1; SP1 — SP2 2—2; SP3 — SP4 1—0;
 SP8 — SP9 0—0; SP2 — SP6 3—3; SP1 — SP4 1—1;
 SP2 — SP9 0—0; SP1 — SP6 0—1; SP3 — SP8 0—0;
 SP4 — SP9 0—2; SP2 — SP8 0—0; SP4 — SP6 2—0;
 SP3 — SP9 0—1; SP1 — SP8 0—0; SP3 — SP6 2—0.

"Dziewiątka" zgromadziła 12 pkt. O jej zwycięstwie zdecydowała bramka, którą na 3 sek. przed końcem meczu z SP 3 zdobył Paweł Kucharski. II m. zajęła SP 8, a III — SP 3 (po 10 pkt.). Królem strzelców został Marcin Niemczyk z SP 8 — 5 goli.

Skład zwycięskiej drużyny: Marcin Florek, Maciej Konieczny, Tomasz Grzeszczak, Marcin Siwiński, Kamil Maćkowski, Paweł Kucharski, Grzegorz Sitarz, Grzegorz Ścieranka, Sebastian Marszałek, Tomasz Milczanowski. Zespół przygotował Wiesław Uczeń.

☆☆☆

Siatkarze z "ósemki" zagrają w rozgrywkach wojewódzkich. Zwyciężyli zarówno na szczeblu miejskim jak i rejonowym.

Zawody miejskie odbyły się 18 listopada. Padły następujące wyniki: SP3 — SP7 0—2; SP8 — SP4 2—0; SP7 — SP9 2—0; SP8 — SP6 2—0; SP3 — SP9 2—1; SP4 — SP6 1—2; Półfinały: SP7 — SP6 2—1; SP 8 — SP3 2—0. W finale "ósemka" pokonała "siódemkę" 2—0.

Natomiast 28 listopada młodzi siatkarze rywalizowali podczas turnieju rejonowego. Wyniki: SP Nowy Łupków — SP Bóbrka 0—2; SP1 Ustrzyki Dln. — SP1 Lesko 0—2; SP Bóbrka — SP8 Sanok 0—2; SP Nowy Łupków — SP8 Sanok 0—2; SP Bóbrka — SP1 Lesko 1—2; SP8 Sanok — SP1 Ustrzyki

2—0. W finale chłopcy z "ósemki" pokonali rówieśników z Leska 2—1 i awansowali do zawodów wojewódzkich, które odbędą się w marcu przyszłego roku.

W zespole prowadzonym przez Krzysztofa Zajacę znaleźli się: Grzesiek Bańkowski, Michał Czytajło, Marcin Drwięga, Bartek Grzebyk, Rafał Klimkowski, Wojtek Oklejewicz, Daniel Pastyrzak, Zbyszek Paszta, Paweł Szeruga i Bernard Zajac.

Pod siatką walczyli również reprezentanci sanockich szkół ponadpodstawowych, podczas mikołajkowego turnieju, który odbył się w Zespole Szkół Mechanicznych.

Zawody wygrała drużyna z ZST, rewanżując się ILO za przegraną w III Turnieju Niepodległościowym. Dalsze miejsca zajęły reprezentacje ZSB i ZSM. Nagrody ufundowane przez dyrektora ZSM i Urząd Miasta wręczył święty Mikołaj.

(bart)



Zwycięski zespół ZST. Stoją od lewej: kapitan drużyny Grzegorz Wolanin, Krzysztof Stojowski, Rafał Sajnog, święty Mikołaj, opiekun drużyny Jan Wójcicki i Sebastian Radwański. W dolnym rzędzie: Przemysław Mielczarek, Ryszard Wróblewski i Tomasz Bekalik.



Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reportera, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodzie można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".

KRZYŻÓWKA NR 50

Poziomo:

1. buddyjska budowla religijna, 4. kraina w Słowacji i w Polsce, 7. głos jelenia na rykowisku, 8. roślinny okaz zdrowia, 10. kręci się w nim klucz, 13. odbiornik z ekranem, 16. rolnik za pługiem, 19. jednostka ludzka, 21. ma 365 dni, 22. miasto nad Sanem, 23. zespół Marka Grechuty.

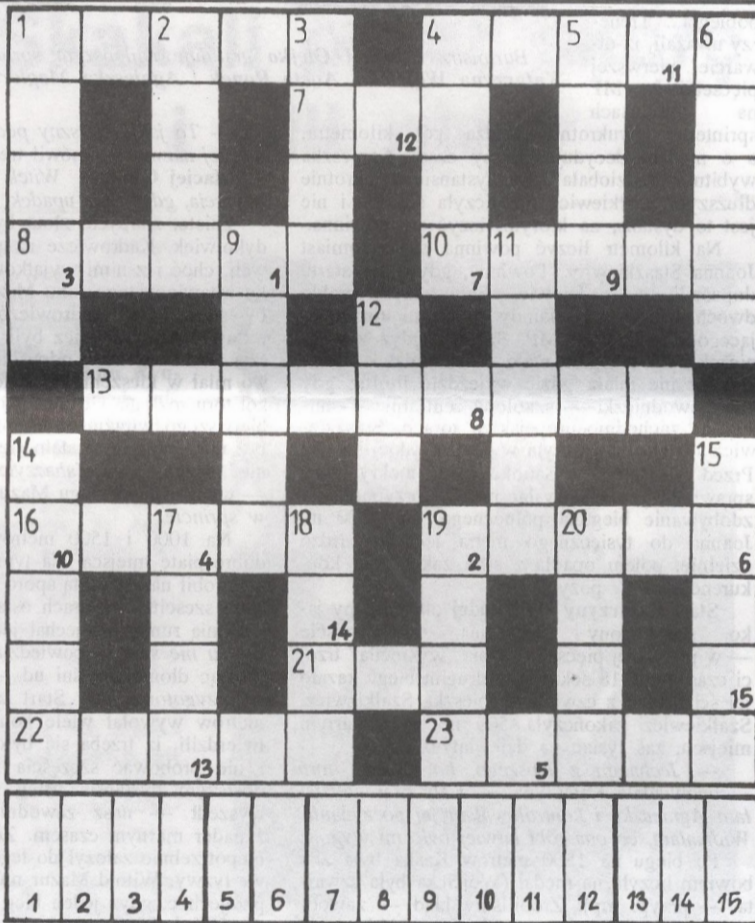
Pionowo:

1. zasłona okienna, 2. lotnisko nad Liwcem, 3. statek Noego, 4. muzealny egzemplarz, 5. imię Chacaturiana, 6. Manila, włókno z Filipin, 9. wskazujący u ręki, 11. Pakt Bezpieczeństwa Pacyfiku, 12. gatunek wierzby, 14. podkuwacz koni, 15. kaszka dla dziecka, 17. byk czczony w Egipcie, 18. kompletne nie, 19. ciężka praca rolnika, 20. choroba wieku dziecięcego.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem



nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z nr 48: Barbara święta o górnikach pamięta

Nagrody otrzymują:
 I — Julita Gawet, ul. Kochanowskiego 9/14,
 II — Mieczysław Domaradzki, Aleje WP 38/51,
 III — Helena Paczkowska, ul. Sikorskiego 8/20.

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne

Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

Droży czytelnicy! Informujemy, że w dniach 24—28 grudnia biblioteka będzie nieczynna.

FILIE MBP: ul. Kościelna 2 wt., śr., czw., pt. 14.00—19.00

ul. Traugutta 17 pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt. 10.00—17.00

Olchowce wt.—pt. 14.00—18.00 ul. Piastowska 74 wt., 11.00—14.00, śr., czw., pt. 13.00—17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82) pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316—72) Codziennie 8.00—18.00 Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Muzeum Historyczne (tel. 306—09) Wystawa "Ta joj, ta Lwów..." czynna codziennie w godz. 9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42) 13.12.96 Kino Szkolne dla uczniów szkół podstawowych godz. 8.00, 10.15 (klasy V—VIII) — film "Maria z Nazaretu", prod. franc.

13.12.96 Kino Premierowe godz. 18.00 "Tin Cup", reż. Ron Shelton, prod. USA

14.12.96 godz. 17.00 i 19.30 15.12.96 Recital zespołu "Stare Dobre Młozństwo"

godz. 18.00 17.12 — 19.12.96 Kino Szkolne dla najmłodszych "Złodziej z godz. 8.00, 10.15 Bagdadu" film W. Disney'a

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15)

Pl. św. Michała 6 czynny codziennie 9.00—19.00

ODK "Puchatek" (tel. 317—76) Koło modelarstwa kartonowego — śr., pt. od godz. 15.00

Koła plastyczne — wt., śr., czw. od godz. 17.00

Jęz. angielski — pon., śr. od godz. 16.15

Teatr dziecięcy "Gapiszon" — pon., śr. od godz. 16.00

Rytmika dla najmłodszych — pon. od godz. 16.00

Zespół taneczny "Kropka" — pon., śr. od godz. 17.00

Grupa tańca tow. "Vertigo" — wt., czw., pt. od godz. 18.00

Klub Seniora — I i II środa miesiąca — godz. 17.00

Klub psychotronika — pt. od godz. 17.00

Koło fotograficzne — śr., pt. — godz. 17.00

Kursy tańca towarzyskiego (wg zapotrzebowania)

ODK "Gagatek" (tel. 302—62) Kółka plastyczne — czw. godz. 16.00

Rytmika — śr. godz. 16.30

Dziecięcy Zespół Taneczny Gagatki — pon. godz. 16.00

Język angielski — pon., śr. godz. 16.15 i 17.00

Giełda Muzyczna w każdą niedzielę od 10.00 do 12.00 ul. Lipińskiego 26 (w barze, vis a vis postaju taksówek przy dworcu autobusowym)

Telefony Pogotowie Energetyczne 308—61 Pogotowie Gazowe 303—03 Pogotowie Wodociągowe 326—57 Pogotowie Weterynaryjne 329—94 Pogotowie Pediatryczne 306—22 Pomoc drogowa 981 Informacja PKS 936 Kasa biletowa PKP 304—04 Postój Taxi 303—33 Nadawanie telegramów 905 Zamawianie rozmów międzymiastowych 900 Biuro napraw 914 Biuro zleceń 917 GOPR 322—04 (całą dobę)

Coś dla kinomanów

Travolta i Murphy

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Północ". Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji "TS" (nr 325—79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

☆☆☆

Trwa wielki come back Johna Travolty. Od 13 do 15 grudnia zobaczycy go będzie można w filmie **FE-NOMEN**, wyreżyserowanym przez Jona Turteltauba. Mechanik George jest inteligentnym, lubianym przez wszystkich człowiekiem. Na swych urodzinach doznaje czegoś niezwyk-

tego — przez chwilę czuje, jakby wypełniał go nieskończone światło. Od tej pory zmienia się życie George'a. Prawie nie potrzebuje snu, nowego języka uczy się w ciągu dnia, siłą woli potrafi presuwać przedmioty. Jednak emocjonalnie oddala się od najbliższych. Tymczasem w miasteczku zjawia się piękna kobieta — rozwódka z dwojgiem dzieci. Bohaterów szybko łączy gorące uczucie. Wszystko wydaje się być na najlepszej drodze do szczęścia dwojga ludzi. Jednak George nie zna jeszcze fatalnej przyczyny swych niezwykłych zdolności...

Znakomita obsada. Travoltie partnerują Kyra Sedgwick, Forest Whitaker i Robert Duval. Film dozwolony jest od lat piętnastu.

☆☆☆

Eddie Murphy gra siedem różnych ról — nawet swą babkę i matkę — i to w jednym filmie. Niemożliwe? A jednak. Tę szansę daje mu **GRUBY I CHUDSZY**, w którym dwie najważniejsze postacie odtwa-

rzane przez czarnoskórego gwiazdora stanowią wzajemne alter ego. Dobroduszny i spokojny profesor chemii nie może pozbyć się choćby części ze swych 180 kilo. Pracuje jednak nad cudownym lekiem na nadwagę, a testy przeprowadza na sobie samym. Wkrótce zmienia się nie tylko jego fizjonomia, ale i osobowość. Z misio-watego pocziwca przeistacza się w wygadane i niezwykle uwodzicielskiego cynika. W nowym wcieleniu postanawia zrobić to, co dotychczas pozostawało w sferze marzeń. Przede wszystkim chce zdobyć piękną koleżankę z pracy. Jednak w momencie, gdy jego życie zbliża się do ideału, odkrywa, że nowy wizerunek nie jest niestety trwały...

Murphy'emu partnerują m.in. Jada Pinkett i James Coburn. Reżyseria — Tom Shedyac. Film wyświetlany będzie od 16 do 19 grudnia. Dozwolony jest od lat dwunastu.

Omawiane filmy wyświetlane będą o godz. 20.00.

Szczęśliwa Kaśka, pechowy Witek

Przed tygodniem przepowiadaliśmy trzy co najmniej medale dla panczenistów z Sanoka. Ostatecznie Mistrzostwa Polski na dystansach przyniosły nam jeden medal. Pewne złoto w sprincie mężczyzn odebrała Witoldowi Mazurowi wywrotka na pierwszym wirażu (najlepszy czas otwarcia — 10.09 sek na sto metrów). Joanny Staszkiwicz sędziowie nie dopuścili do wyciągu na 1000 metrów, a Agnieszka Szalkiewicz spaliła się psychicznie, w swoim koronnym dystansie — 500 m. — była czwarta.

Pół godziny od startu na najkrótszym dystansie pani Agnieszka Szalkiewicz rozgrzewała się pod okiem trenera **Wiesława Ucznia**. Twarz zawodniczki wyrażała tyleż lęku, co skupienia. W każdym razie minęła panna Agnieszka miała nie tęgą. Nic zatem dziwnego, że Szalkiewicz pojechała bardzo szybko. Pierwsze sto metrów pobiegła bardzo szybko. No w **ła s n i e**, pobiegła... Trenerzy uważali, iż otwarcie pierwszej pięćsetki (w MP na dystansach



Burmistrz Edward Olejko gratuluje najlepszym sprinterom. Od lewej: Katarzyna Wójcicka, Aneta Ronck i Agnieszka Magiera.

sprinterzy dwukrotnie jeżdżą pół kilometra, a o medalu decyduje łączny czas) Agnieszka wybitnie "zadziobała". Na dystansie dwukrotnie dłuższym Szalkiewicz nie liczyła się, bo i nie jest to dystans, na którym liczyć się powinna.

Na kilometr liczyć powinna się natomiast Joanna Staszkiwicz. Powinna, gdyby do startu dopuścili ją sędziowie. Sanoczanice brakło dwóch dziesiątych sekundy do limitu uprawniającego do startu w MP. Szkoda, gdyż zawodniczka było w ogóle mało, a na dodatek Staszkiwicz nie miała gdzie wyjechać limitu; gdy inne zawodniczki — szkolone centralnie — hulały na zachodnioeuropejskich torach, Staszkiwicz studiowała i uczyła w warszawskiej szkole. Przed tygodniem w Sanoku gęsty, mokry śnieg sprawił, iż jazda na tysiąc metrów przypominała zdobywanie bieguna północnego. Na 1500 m. Joanna do tysięcznego metra jechała bardzo dzielnie, potem opadła z sił i zakończyła konkurencję na 7. pozycji.

Start Katarzyny Wójcickiej określiliśmy jako pozabawiony obciążenia. Rzeczywiście — w pierwszej pięćsetce Kasia "wykręciła" trzeci czas — 46,18 sek., co w drugim biegu kazało jej ścigać się z czwartą Agnieszką Szalkiewicz. Szalkiewicz zakończyła 500 m. na czwartym miejscu, zaś tysiąc na dziewiątym.

— *Jechałam z lepszego, bo dużego, toru* — opowiadała Katarzyna. — *Cały czas widziałam Agnieszkę i kontrolowałam jej poczynania. Widziałam, co ona robi łatwiej było mi wygrać.*

Po biegu na 1500 metrów Kaśka była zła, bowiem liczyła na medal (Wójcicka była czwarta — przyp. mp). Zrobiliśmy błąd — zawodniczka zbyt szybko weszła dzisiaj na lód, ale to po części nie nasza wina, bo Kaśka przed startem miała odebrać tzw. kółko olimpijskie. W czasie biegu też za bardzo patrzyła na Ronck, a za mało na siebie. Jeśli chodzi o najkrótszy

dystans, powiem krótko: takich biegów się nie ocenia. Wójcicka na pewno za słabo się skoncentrowała i nie wykorzystała wszystkich swych możliwości na małym łuku. Cieszę się z medalu i z faktu, że Kasia zamieszkała w czołówce. Przed nami jednak wciąż jeszcze dużo pracy. Naszym marzeniem jest odegranie głównej roli podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (luty, Sanok — przyp. MP) i start na Mistrzostwach Świata juniorek (Butte, USA, przełom lutego i marca).

— *To jakiś straszny pech, nie potrafię tego inaczej nazwać* — mówił trener Witolda Mazura — *Maciej Ciuk*. — *Witek miał najlepszy czas otwarcia, gdyby nie upadek, miałby złoty medal.*

Zaiste, zdobycie złota było bliższe, niż kiedykolwiek. Kadrowicze na pięćsetkę nie startowali, choć i z nimi wyjątkowo dobrze sprintersko ustawiony tego roku Mazur pewnie poradziłby sobie. Bez kadrowiczów (Tomasz Świśt i Paweł Abratkiewicz) byli na PS w Korei, reszta start w sprincie opuściła) Witold zwycięstwo miał w kieszeni. Po świetnym początku wokół toru rozległa się wrzawa, jednak na szczybie pierwszego wirażu Witek Mazur przewrócił się bez niczyjej winy i stało się jasne, iż nie osiągnie niczego. — *Zahaczyłem łyżwą o łyżwę* — wyjaśniał po biegu Mazur — *a to zdarza się w sprincie.*

Na 1000 i 1500 metrów Mazur zajmował dobre piąte miejsca. Na tym pierwszym dystansie zrobił nam zresztą sporo nadziei, bo po dwustu i sześciuset metrach osiągał doskonały czas. Ostatnią rundę przejechał jednak w 33 sekundy. — *Tu nie szło* — powiedział nam łyżwiarz dotykając dłońmi mięśni ud. — *Chyba jakiś błąd w przygotowaniu.* Start sanoczanina na 5000 metrów wywołał wiele kontrowersji. Niektórzy twierdzili, iż trzeba się było nastawić na sprint i nie próbować szczęścia na dziesięciokrotnie dłuższym dystansie. Bieg Witkowi wcale nie wyszedł — nasz zawodnik ukończył daleko z nader marnym czasem. Zdaje się, iż zupełnie niepotrzebnie założył do tego startu całkiem nowe łyżwy. Witold Mazur musiał jednak "piątkę" przejechać, gdyż jeden bieg na 500 oraz wyniki z 1500 i 5000 metrów stanowiły dla trenera **Wiesława Kmiecika** podstawę do wyselekcjonowania kadry na styczniowe wielobojowe Mistrzostwa Europy w Heerenveen.

Marek Pomykała

Kolejne ligowe pojedynki rozegrały w sobotę żeński zespół Sanoczanek — Stomilu i męski VC Metsanu. Dwumecz przyniósł polowiczny sukces reprezentantom naszego miasta. Panie uległy MOS Gamratowi Jasło, zaś panowie pokonali Krośniankę.

Nim rozpoczęto grę, powstało małe zamieszanie. Opiekun dziewcząt **Ryszard Karaczkowski** oraz pełniący rolę grającego trenera i kierownika drużyny Metsanu **Michał Bodziak**, a także kibice zgromadzeni w sali SP 7 przeżyli chwile niepewności, gdyż zawodniczki Gamratu spóźniły się ponad pół godziny (mecz miał się zacząć o 16.00), co uderzało również w ekipy Metsanu i Krośnianki, których spotkanie zaplanowano na 17.00. Inna rzecz, że wyznaczenie pory meczu mężczyzn na godzinę po przewidywanym rozpoczęciu zmagania kobiet nie było trafną decyzją.

Ostatecznie jednak przybyli widzowie obejrzyli dwa pojedynki. Najpierw, zgodnie z planem, na parkiet wyszły panie. Zdecydowanym faworytem spotkania były jaślanki, które — po objęciu patronatem przez znany w kraju i nieźle prosperujący zakład — zostały wzmocnione trzema doświadczonymi zawodniczkami. Gamrat "skusił" I—ligowe do niedawna **Mirosławę Pazgier** i **Agatę Tomczak** ze Stali Mielec oraz

ligi. *Chciałbym, by — jeśli się powiedzie — przeszła do nas Sylwia Maciejowska.*

Sanoczanek Stomil — MOS Gamrat Jasło 0:3 (—14, —7, —11). Skład Sanoczanek: **Zabiełska, Maciejowska, Szarzyńska, Zubik, Czyż, Lubińska** oraz **Florczak**.

Zawodnicy Metsanu, w przeciwieństwie do swych młodszych koleżanek, byli faworytami trzecioligowego meczu. Widzowie pamiętający superemocjonującą konfrontację z Krośnianką sprzed roku, kiedy to sanoczanice przegrywali z liderem 0:2, by zwyciężyć w dramatycznej końcówce, byli zaskoczeni, gdy ujrzeli zespół gości. Krośnianka bowiem to obecnie drużyna weteranów ligowych parkietów, w której prym wiodą dwaj znani przed laty gracze, **Bronisław Lubaś** mający długi staż w drugoligowych Karpatach i **Zbigniew Sobolewski**, niegdyś występujący w Sanoku. Nic dziwnego, że dynamicznie grający gospodarze łatwo wygrali dwa pierwsze sety. Starsi panowie nieoczekiwanie odgryźli się w trzeciej partii. Dwukrotnie w jej końcówce doprowadzali do remisu. Najpierw z 10:7 na 10:10, potem z 12:10 na 13:13. Gdy atak któregoś z sanoczan poszedł w aut — Lubaś, cały czas dociekający, skomentował wynik: *"Ale jaja!"*. Po chwili cieszył się z wygrania seta.

Pod siatką

Triumfy jasielsko — sanockie

Urszulę Ziębę, mającą za sobą występy w II—ligowej tarnobrzezkiej Sierce. Sanoczanek zaczęły trochę przestraszone tym faktem i pierwsze cztery punkty zdobyły przyjezdne. Potem było lepiej (czytaj: spokojniej i dokładniej) — gospodynie doprowadziły do remisu 4:4 — jednakże chwile dekoncentracji w ich szeregach sprawiły, że wciąż musiały gonić przeciwniczki, z 4:8 na 7:8, z 7:9 na 10:9 (bodaj jedyne prowadzenie w I secie), z 12:14 na 14:14. Ostatnie piłki wygrały rywalki i one schodziły na pierwszą przerwę z prowadzeniem. W drugiej partii było najmniej emocji. MOS wyprowadził wynik z 2:0 dla Sanoczanek na 2:5, a potem spokojnie kontrolował grę. Ciekawie za to było w trzecim secie. Miejscowe prowadziły 4:2, gdy po ataku w blok straciły zagrywkę. Z pomocą przyszło czujne oko sędziego, który zauważył, że Tomczak (ogólnie słaby występ) blokowała piłkę będąc w danym momencie zawodniczką drugiej linii. Po chwilowej konsultacji z kolegą z drugiej strony boiska i sędzią — sekretarzem, arbiter przyznał piąty punkt podopiecznym R.Karaczkowskiego. Ta sytuacja rozeźliła jaślanek, które po wznowieniu gry pozwoliły podwyższyć sanoczanom na 7:3, ale potem zdobyły sześć "oczek" pod rząd. Prowadzenia już nie oddały.

Jerzy JANUSZ, trener MOS Gamratu, powiedział po meczu: — *Przyznaję, że spóźniłem się wyłącznie przez moje niedopatrzenie. Na szczęście trener Karaczkowski nie wnioskował o walkower. Na boisku wyszło większe doświadczenie moich podopiecznych. Tomczak nie grała dobrze, ale tłumaczy ją trochę brak treningów, była kontuzjowana. Zresztą pozostałe dziewczyny też nie grały olśniewająco, ale żeński zespół trudniej zmobilizować do gry "na full", gdy jest faworytem. Nie ukrywam, że naszym — i sponsora — celem jest awans do drugiej*

W czwartej partii zanosilo się na kontynuację sensacyjnego wręcz obrotu spraw, goście prowadzili 6:1. Jednak miejscowi wreszcie przyspieszyli, co przyniosło pożądany efekt. Metsan "odjechał" na 10:6 i było po meczu.

VC Metsan — Krośnianka 3:1 (4, 2, —13, 8). Skład Metsanu: **T.Drwięga, Serwatko, Wolanin, Majko, Wiśniowski, Bodziak**.

☆☆☆

Dwa gładkie zwycięstwa odnieśli juniorzy VC Metsan Sanok. Nie tracąc seta odprawił zawodników Pogoni Leżajsk i Stali Mielec.

Młodzi siatkarze walczyli w ramach kolejnego ligowego turnieju juniorów (odbył się on w niedzielę w SP9), gdzie gra się parami — partnerem sanoczan był zespół Beskidu Iwonicz. W pierwszej potyczce podopieczni **Wiesława Semeniuka** zupełnie nie dali pograć rywalom z Leżajska. Nie inaczej było przez pierwsze dwa sety pojedynku z mielczanami. Rywale przebudzili się jednak w trzeciej odsłonie i byli dosłownie o krok od zwycięstwa w tym secie. Wygrali już 14—10, ale sanoczanice wykazały dużą odporność psychiczną wygrywając ostatecznie 16—14.

Do poziomu gry Metsanu nie dopasowali się niestety tworzący z nimi parę siatkarze z Iwonicza, którzy obydwaj pojedynki przegrali w stosunku 0—3.

VC Metsan wystąpił w składzie: **Bartosz Serwatko, Maciej Wiśniowski, Wojciech Tomczewski, Dawid Lichtenberg, Dariusz Maciuba, Antoni Sadleja i Artur Korfanty**. Trener Semeniuk zadowolony był z postawy całej drużyny, najwyżej jednak ocenił postawę rozgrywanego **Bartosza Serwatko**, który dopiero pierwszy sezon występuje na tej pozycji.

(gb, bart)

Mozgoljow jest nasz

Nie będzie już spekulacji dotyczących obsady wolnego — po odejściu **Wiktora Bieliakowa** — miejsca dla innostranca. Wakat obsadzi występujący dotąd w Nowym Targu **Igor Mozgoljow**. Ten trzydziestopięcioletni napastnik, zdaniem trenera **Władimira Katajewa**, najbardziej odpowiada koncepcji drużyny przygotowywanej przed fazą play off. (m)

UWAGA PRODUCENCI OKIEN!!!

OKUCIA OBWIEDNIOWE „ROMB”

produkcji FEWB „METALPLAST-ZŁOTÓW”

oferuje oficjalny dystrybutor:

Przedsiębiorstwo „OKNO-RES”

Rzeszów, ul. Kraszewskiego 1

tel. (0-17) 522-774, 388-80, 090345955

tel./fax (0-17) 522-776

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — **Maria Boczar**. Redaguje kolegium w składzie: **Bartosz Błażewicz** — red. prowadzący, **Joanna Kozimor**. Współpracują: **Jerzy Kusiak**, **Marek Pomykała**, **Stefan Stefański**, **Stanisław Tarnawski**, **Edward Zajac**. Skład techniczny — Zespół redakcyjny. Opracowanie reklam — **Maciej Haudek**. Korekta — Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

Brakło kondycji

Juniorzy z Sanockiego Klubu Karate startowali w Grudniażu na Mistrzostwach Polski. Wyjazd przyniósł wielki sukces debiutującemu na imprezie tej rangi **Jackowi Jaskółce** — nasz zawodnik zdobył srebrny medal. Mimo niezłej formy i dzielnej postawy **Artur Wiszyński** i **Janusz Czaban** odpadli w ćwierćfinałach.

W finale Jaskółka zmierzył się ze starym znajomym sanockich

W ubiegły weekend, po raz pierwszy tej zimy funkcjonował wyciąg w Karlikowie. Po obfitych opadach śniegu warunki jazdy były dobre. W sobotę na wyciągu pojawiło się kilkunastu miłośników białego szaleństwa, dzień później ich liczba wzrosła do kilkudziesięciu. W większości byli to sanoczanice. Jeżdżono po obydwu stronach wyciągu, choć uruchomiona była tylko jedna "nitka". Obyło się bez wypadków.

Kierownik wyciągu **Andrzej Burczyk** nazwał ubiegły weekend generalną próbą przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu narciarskiego. Wcześniej załatwione zostały wszelkie niezbędne formalności, łącznie z odbiorem tras przez GOPR. Obsługa gastronomiczna wyciągu zajmie się Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska". — *Nie wiadomo jeszcze, czy wyciąg czynny będzie w najbliższy weekend. Wprawdzie puściliśmy na stok ratraki, które ubily*

karateków **Michałem Wizorem** (Koszalin). Rywal był znacznie mniej zmęczony, gdyż poprzednich pięć walk wygrywał dość szybko. W finale po walce i pierwszej dogrywce utrzymał się remis, jednak druga dogrywka skłoniła arbitrow do uznania zwycięzcą **Wizora**.

Pechowo walczył w ćwierćfinale **Czaban**. Nasz zawodnik przypadkowo sfaulował, za co sędziowie ukarali go upomnieniem genten. Taka kara warta jest pół punktu. Tyle właśnie brakło do zwycięstwa podopiecznemu **Henryka Orzechowskiego**.

(mlc)

Inauguracja udana

Ruszył wyciąg narciarski w Karlikowie

dołą warstwę śniegu, ale musimy poczekać na dalsze opady. Nie muszą być specjalnie obfite — parę centymetrów śniegu zalatwi sprawę — podkreślił kierownik **Burczyk**.

(b)

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299—031 lub (017) 574—302.